

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU



Rajgrodzkie ECHO

* ROK XVII * NR 4 (194) * KWIECIEŃ 2006 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037 *



WIEŚCI Z GRODU RAJ
Absolutorium dla Burmistrza
Rajgródu, str. 2-3

Z ŻYCIA PARAFII
str. 8-9



CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?
Egzamin w Gimnazjum
str. 14

**RAJGRODZCY HARCERZE MAJĄ
NOWĄ HARCÓWKĘ**
Poświęcenie harcówki w Gimnazjum
str. 15



W numerze

*

W numerze

*

W numerze

PRZYRODA BUDZI SIĘ DO ŻYCIA

Nie wypalajmy zeschłych traw i trzciny!



WIEŚCI Z GRODU RAJ

XXXII SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 26 kwietnia 2006 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbyły się obrady XXXII sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady prowadził przewodniczący Rady Miejskiej – Stanisław Ziuzia, który na wstępie przywitał radnych, sołtysów, pracowników UM i przybyłych gości. W sesji uczestniczyło 13 radnych.

KOSZENIE ŁĄK W BPN

Po rozpoczęciu obrad jako pierwszy głos zabrał zastępca dyrektora Biebrzańskiego Parku Narodowego ds. ekosystemu – Wojciech Dudziuk. Na wstępie swego wystąpienia podał krótką charakterystykę BPN, zwracając uwagę, że jest to największy park narodowy w kraju, którego powierzchnia wynosi prawie 60 tys. ha. Głównym walorem parku są siedliska bezcennych gatunków ptaków gniazdujących na rozległych łąkach podmokłych, które od wieków były koszone. Ostatnie zmiany w rolnictwie polegające na nastawieniu się na produkcję wielkotorową spowodowały zaniechanie wykaszania łąk na rozległym obszarze pobliskiego Czerwonego Bagna. Istnieje realne zagrożenie dla wspomnianych gatunków ptaków, które nie będą gniazdować w terenie porośniętym turzycą lub zakrzaczonym. Park pozwala kosić łąki i pozyskiwać z nich siano, najlepiej w tradycyjny sposób, a więc kosząc. Dyrektor W. Dudziuk zwrócił się do radnych i sołtysów, aby powiadomili rolników, że można skorzystać z programów rolno-środowiskowych i uzyskać dotację unijną za wykaszanie łąk w BPN. W zależności od sposobu wykaszania (maszynowo lub ręcznie) dotacja do 1 ha wykoszonej łąki może wynieść od 500 do 1200 zł. Wykaszanie tych łąk może być tylko raz w roku i nie wcześniej niż po 1 lipca, a więc po legach wszystkich gniazdujących tam ptaków. W ubiegłym roku w BPN wykaszano łąki 250 rolników, ale nadal jest duże zapotrzebowanie na tę pracę.

Sołtysi pytali o inne możliwości zarobkowania w parku. Dyrektor W. Dudziuk powiedział, że park, jako jednostka budżetu państwa, ma ograniczone możliwości, a w tym roku budżet BPN nie bilansuje się na ok. 90 tys. zł.

Radny Janusz Sobolewski zwrócił uwagę, że wielu rolników podczas obrad sesji Rady Miejskiej prawie w każdym roku podnosi problem zalewania łąk leżących nad Jęgrznią i jeziorem Dęstwo. Wskazują wówczas, że wysoka woda płynąca z Jeziora Rajgrodzkiego nie spływa do Biebrzy, bo zarówno Jęgrznia w dolnym swym biegu, jak też Kanał Woźnawiejski są niedrożne. Przed ponad wiekiem zbudowano kanał właśnie po to, aby swym prostym biegiem odprowadzał nadmiar wód ze wspomnianego terenu.

Dyrektor W. Dudziuk powiedział, że Biebrzański Park Narodowy nie ma prawnych możliwości czyszczenia rowów i kanałów, bo zgodnie z obowiązującym prawem pojęcie melioracji nie istnieje w działalności parku. Pisząc w swych planach zadania udrażniania kanałów z góry wiadomo, że będą one skrócone i nie uzyska się na takie zadania pokrycia finansowego.

Kilku sołtysów zarzuciło, że park nie tylko nie udrażnia kanału, ale nawet ostatnio pobudowano kamienne przestawy umocnione drewnianymi palami.

Dyrektor W. Dudziuk odpowiedział, że progowanie Kanału Woźnawiejskiego było projektem naukowym, który realizowany jest na terenie BPN i na którego realizację władze parku nie mają większego wpływu. Zwrócił też uwagę, że na tym terenie bywają też lata suche, a wówczas system ten na kanale może okazać się błogosławieństwem dla rolników. Wyraził też opinię, że melioracja przeprowadzana w okresie powojennym była nieprawidłowa, bo sprowadzała się tylko do osuszenia terenu. Nie wprowadzono natomiast systemu pozwalającego na nawadnianie w określonych suszy.

Przewodniczący S. Ziuzia zwrócił uwagę, że mamy, jako mieszkańcy gminy, szczęście, bo granica BPN nie została przyjęta w pierwotnej wersji, tj. po drodze krajowej nr 61. Wówczas spółka wodna w naszej gminie nie byłaby potrzebna, skoro pojęcie melioracji nie dotyczy terenów położonych w parku.

Radny Kazimierz Golubiewski powiedział, że problem niedrożnych kanałów i rzeki nie dotyczy tylko ich biegów na terenie parku.

Obecny na sesji radny Sejmiku Województwa Podlaskiego – Mieczysław Bagiński zwrócił uwagę, że w województwie istnieje taka instytucja, jak Wojewódzki Związek Melioracji i Gospodarki Wodnej. Wyraził wolę mediacji między rolnikami a BPN, by nie było takich sytuacji, że rzeki i kanały grożą corocznymi zalewami pożytków rolnych, bo ich drożność kończy się na granicy parku.

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA

Burmistrz Rajgrodu – Zygmunt Dziadziak przedstawił radnym informacje o wykonaniu uchwał Rady Miejskiej podjętych na poprzedniej sesji w dniu 22 lutego 2006 r. Podczas poprzedniej – XXXI – sesji Rady Miejskiej zostało podjętych 5 uchwał, a mianowicie:

- w sprawie zmian w budżecie gminy – została ona przesłana do Regionalnej Izby Obrachunkowej, która nie wniosła uwag co do treści uchwały pod względem prawnym i rachunkowym. Uchwała została wdrożona do realizacji przez panią Skarbnik i Burmistrza;
- w sprawie szczegółowych zasad i trybu umarzania, odraczania i rozkładania na raty należności pieniężnych, do których nie stosuje się ustawy Ordynacja podatkowa – również została przesłana do RIO, która nie zgłosiła do niej zastrzeżeń. Jest realizowana na bieżąco, przede wszystkim na stanowisku pracy do spraw geodezji, a także do spraw planowania przestrzennego;
- w sprawie przyjęcia „Programu profilaktyki zawałów serca i udarów mózgu „P400M”. Za bieżącą realizację programu odpowiedzialny jest zespół realizatorów wymienionych w uchwale. Realizatorzy ci w pierwszym kwartale przyszłego roku dokonają oceny funkcjonowania Programu i przedstawią ją Radzie Miejskiej;
- w sprawie szczegółowych warunków przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze i specjalistyczne, warunków częściowego lub całkowitego zwolnienia z opłat oraz trybu ich pobierania – uchwała została podjęta w miejsce uchylonej we własnym zakresie przez Radę Miejską uchwały w tej samej sprawie z 22 lutego b. r. - związku z zastrzeżeniami Wydziału Nadzoru. Uchwała jest realizowana na bieżąco przez Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej;
- w sprawie wylapywania bezdomnych zwierząt na terenie Gminy Rajgród. Uchwała jest realizowana poprzez zawarcie umowy z podmiotem prywatnym świadczącym usługi w tym zakresie. W okresie od poprzedniej sesji zostały wydane 3 zarządzenia, a mianowicie:
- w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż w drodze przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości niezabudowanej oznaczonej jako działka Nr 145 o powierzchni 1,36 ha położonej na terenie wsi Kosówka. Działka jest własnością Gminy, posiada księgę wieczystą i jest wolna od obciążeń.

W celu przeprowadzenia przetargu została powołana komisja przetargowa w składzie: Jarosław Kuczyński – przewodniczący, Irena Oleksy – członek Komisji, Wanda Łacińska – członek Komisji.

Przetarg ogłoszono na dzień 26 maja br. Rzecznikstwo dokonało wyceny nieruchomości na kwotę 3.411 zł, jednak do przetargu zostanie zaproponowana cena 5.000 zł.

Zarządzenie wydano zgodnie z przepisami ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości;

- w sprawie zniesienia współwłasności w udziałach po 1/3 części: Gmina Rajgród, Marian Zawadzki i Mariusz Łojewski – nieruchomości oznaczonej numerem 616 o powierzchni 0,1327 ha położonej w Rajgrodzie przy ul. Piaski 1. Zniesienie współwłasności zostało dokonane przez podział na 3 działki, zgodnie z faktycznym stanem użytkowania współwłaścicieli, a mianowicie:

- 1) działka nr 616/1 o pow. 0,0710 ha – własność Mariusza Łojewskiego,
- 2) działka nr 616/2 o pow. 0,0367 ha – własność Mariana Zawadzkiego,
- 3) działka nr 616/3 o pow. 0,0245 ha i nr 616/4 o pow. 0,0005 ha – własność Gminy Rajgród.

Zniesienia współwłasności dokonano na prośbę współwłaścicieli. Nastąpiło bez wzajemnych dopłat pieniężnych z uwagi na powrót nowo wydzielonych działek do stanu sprzed 1962 r., to jest działek nr: 53/69, 53/68 i 53/67 objętych wywłaszczeniem przeznaczonym pod piętrzenie wód Jeziora Rajgrodzkiego;

- w sprawie ustanowienia pełnomocnika do spraw wyborów. Funkcja urzędnika wyborczego – pełnomocnika do spraw wyborów na terenie gminy Rajgród – zgodnie z wytycznymi Państwowej Komisji Wyborczej – istnieje od 10 lat. Obecne zarządzenie zostało wydane dla potrzeb Krajowego Biura Wyborczego w związku z aktualizacją systemu. Od 2002 roku funkcję tę na terenie gminy pełni Jan Tarnacki, a wydane zarządzenie praktycznie potwierdza aktualność wcześniejszych unormowań w tym zakresie.

ABSOLUTORIUM DLA BURMISTRZA

1. Przewodniczący S. Zuzia powiedział, że Regionalna Izba Obrahunkowa, jak też Komisja Rewizyjna, wydała pozytywną opinię dotyczącą wykonania budżetu gminy Rajgród w poprzednim roku. W opinii Komisji Rewizyjnej napisano m.in.: „Plan dochodów został wykonany w 90%, co w porównaniu z rokiem poprzednim jest wynikiem gorszym o 5%. Wpływ na to miało przede wszystkim wykonanie tylko 4% planu w dziale 010 – Rolnictwo i leśnictwo, Rozdział 01010 – Infrastruktura wodociągowa i sanitarna wsi. W dziale tym przyjęto do planu dotację ze ZPORR jako dofinansowanie zadania inwestycyjnego „Budowa sieci wodociągowej Danowo – Wólka Piotrowska – Rydzewo – Kosily – Skrodzkie – Przestrzele – Karwowa – Kolaki – Bukowo – Rydzewo. Pompownia strefowa wody pitnej w miejscowości Kosily” w kwocie 1.184.199 zł, ale gmina nie otrzymała nie otrzymała tej dotacji. Mimo to zadanie wdrożono do realizacji i zostało wykonane w 90%. Z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb społecznych w zakresie zapewnienia wody pitnej dobrej jakości na terenie, na którym dominuje hodowla bydła mlecznego Komisja ocenia ten fakt pozytywnie.
2. Kolejną bardzo ważną inwestycją zakończoną w 2005 r. było ukończenie budowy i oddanie do użytku budynku gimnazjum. W zakresie realizacji tego zadania Komisja stwierdziła w trakcie roku bardzo wysoki wzrost kosztów budowy – o 580.000 zł. W wyniku zaleceń komisji, a następnie negocjacji z wykonawcą koszty te zostały zmniejszone o 120.000 zł.
3. W związku z nieotrzymaniem dotacji ze ZPORR na budowę gimnazjum i na budowę wodociągu gmina była zmuszona do zaciągnięcia kredytów na realizację tych zadań. Mimo to zadłużenie gminy osiągnęło wskaźnik 35%, to jest niższy niż w latach poprzednich, zwłaszcza w stosunku do roku, gdy wskaźnik ten osiągnął poziom 57%. Komisja ocenia ten stan jako bezpieczny, zapewniający gminie płynność finansową.
4. Mimo stwierdzonych powyżej faktów nieotrzymania wszystkich zakładanych wcześniej w planach dotacji ze ZPORR, Komisja ocenia pozytywnie działalność organu wykonawczego gminy w zakresie pozyskiwania takich środków w świetle osiągniętych wyników, ponieważ gmina pozyskała środki na dofinansowanie zadań inwestycyjnych w wysokości 1.226 zł w przeliczeniu na 1 mieszkańca, co daje jej pod tym względem 1 miejsce w województwie i 15 miejsce w kraju.
5. Następnie przewodniczący S. Zuzia odczytał projekt uchwały w sprawie udzielenia absolutorium dla Burmistrza Rajgrodu za wykonanie budżetu za 2005 r. Radni uchwałę podjęli jednogłośnie. Burmistrz Z. Dziadziak podziękował radnym za udzielenie absolutorium.

INNE UCHWAŁY

Radni podjęli następujące uchwały:

- w sprawie nauczycieli emerytów i rencistów, którzy pracowali na terenie naszej gminy, a obecnie mieszkają w Grajewie; ich fundusz socjalny został przekazany Urzędowi Miejskiemu w Grajewie;



- w sprawie przyjęcia „Regulaminu zachowania czystości i porządku w gminie Rajgród”; projekt regulaminu był przedmiotem obrad wszystkich komisji Rady oraz komisji specjalnej; (ze względu na wagę tej uchwały, zostanie ona opublikowana w odcinkach na łamach „RE”).

SPRAWY RÓŻNE

Burmistrz Z. Dziadziak zwrócił uwagę, że otrzymał pismo z rajgrodzkiego oddziału Banku Spółdzielczego w Szczuczynie, w którym podniesiony został problem psów przy zagrodach wiejskich. Od kilku miesięcy bank realizuje dostawy rent i emerytur do domów petentów, ale pracownicy napotykać na poważne trudności: psy, które wręcz uniemożliwiają wejście na posesję oraz brak numerów posesji na domach. Prosi się mieszkańców wsi o ułatwienie dotarcia do emerytów i rencistów celem sprawnego dostarczenia im miesięcznych świadczeń pieniężnych.

Skarbnik Jadwiga Stryjecka poinformowała radnych i sołtysów, z prośbą by przekazali informację wszystkim rolnikom, że należy gromadzić rachunki za zakupione paliwo rolnicze. We wrześniu rolnicy będą składać odpowiednie wnioski, do których załącznikiem będą faktury za zakupione paliwo, celem uzyskania zwrotu podatku akcyzowego zawartego w kosztach paliwa.

Kierownik ZGKiM w Rajgrodzie – Eugeniusz Kołowski poinformował zebranych i zarazem przeprosił za chlorowanie wody w wodociągu w okresie kilku przedświątecznych dni. Po pobraniu próbek wody przez kolneński „Sanepid” Zakład otrzymał wiadomość, że w wodzie po kilkudziesięciu godzinach pojawiły się bakterie. Natychmiast do wodociągu wprowadzono chlor. Po kilku dniach przyszło sprostowanie, że pomyłono pojemniki z pobranymi próbkami wody. Woda w rajgrodzkim wodociągu jest wolna całkowicie od bakterii.

Radna Walentyna Sieńko – przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów, w nawiązaniu do podjętej uchwały w sprawie zasad zachowania czystości w gminie, zapytała o to, gdzie mieszczą się zapisane w regulaminie punkty odbioru specjalnego? Gdzie mieszkańcy gminy mogą dostarczać zużyte telewizory, radia, lodówki, opakowania po środkach ochrony roślin? Kierownik E. Kołowski poinformował, że każdy sklep, który prowadzi sprzedaż wymienionych asortymentów jest zobowiązany przyjąć starą pralkę, telewizor czy lodówkę. Podobnie z pustymi opakowaniami po środkach ochrony roślin. Klienci z tego tytułu mogą liczyć również na określone gratyfikacje.

REGULAMIN UTRZYMANIA CZYSTOŚCI I PORZĄDKU NA TERENIE GMINY RAJGRÓD **WYMAGANIA W ZAKRESIE UTRZYMANIA CZYSTOŚCI I PORZĄDKU NA NIERUCHOMOŚCIACH** **ORAZ TERENACH UŻYTKU PUBLICZNEGO**

§ 1.

1. Użytkownicy nieruchomości obowiązani są do utrzymywania na jej terenie czystości, porządku oraz należącego stanu sanitarno-higienicznego.
2. Właściciel nieruchomości zobowiązany jest do dbania o czystość i estetykę ścian budynków, ogrodzeń oraz innych urządzeń, w szczególności poprzez usuwanie z nich plakatów, reklam, ogłoszeń napisów i rysunków. Powyższy obowiązek dotyczy również właścicieli urządzeń użyteczności publicznej umieszczonych w miejscach publicznych.
3. Właściciel nieruchomości zobowiązany jest do uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń:
 - z części nieruchomości udostępnionej do użytku publicznego,
 - z wydzielonej części drogi publicznej dla ruchu pieszego – chodnika - położonej bezpośrednio przy granicy nieruchomości zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminie.
4. Usuwanie błota, śniegu i lodu powinno odbywać się niezwłocznie po ich wystąpieniu, natomiast innych zanieczyszczeń systematycznie w miarę występujących potrzeb.
5. Błoto, śnieg i lód należy przysmagać na chodniku przy krawędzi jezdni, z zachowaniem minimum 1 m. od pnia drzewa, w sposób nie utrudniający ruchu pieszych i pojazdów. Inne zanieczyszczenia należy umieszczać w stosownych pojemnikach.
6. Użytkownik ma obowiązek usuwania sopli i nawisów śniegu z dachu powstałych w rejonie chodnika położonego wzdłuż nieruchomości. Do usuwania śniegu i lodu dopuszcza się stosowanie środków chemicznych powszechnie przyjętych.
7. Obowiązek pozbycia się błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń uprzątniętych z chodników przyległych do drogi publicznej przez podmioty określone w § 3 należy do zarządcy drogi.
8. Obowiązki utrzymania czystości i porządku w odniesieniu do dróg publicznych należą do zarządcy drogi.
9. Na terenie budowy wykonywanie obowiązków właściciela nieruchomości należy do wykonawcy robót budowlanych.
10. Do obowiązków wykonawcy robót budowlanych w szczególności należy:
 - zabezpieczenie terenów przyległych, a w szczególności dróg, dojazdów, dojazdów i chodników przed zanieczyszczeniem ziemią, błotem, materiałami budowlanymi lub innymi substancjami używanymi na budowie oraz niezwłoczne usuwanie powstałych zanieczyszczeń;

- usuwanie z terenu budowy odpadów zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami i zasadami ochrony środowiska, dokumentując to w zakresie rodzaju, ilości odpadów, daty i sposobu usuwania, odbiorcy odpadów i miejsc ich składowania lub unieszkodliwiania.

§ 2.

1. Mycie pojazdów samochodowych poza myjniami może odbywać się na terenie nieruchomości pod warunkiem, że powstające ścieki odprowadzane są do kanalizacji lub gromadzone w sposób umożliwiający ich usunięcie zgodnie z wymaganiami niniejszego Regulaminu; w szczególności ścieki takie nie mogą być bezpośrednio odprowadzane do zbiorników wodnych.
2. Naprawy pojazdów samochodowych poza warsztatami samochodowymi mogą odbywać się na terenie nieruchomości pod warunkiem, że nie mogą spowodować zanieczyszczenia wód i gleby, a powstające odpady będą gromadzone w sposób umożliwiający ich usunięcie zgodnie z przepisami o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

§ 3.

1. Obowiązkiem właściciela nieruchomości jest utrzymanie w odpowiednim stanie technicznym i sanitarnym zbiorników bezodpływowych do gromadzenia nieczystości ciekłych poprzez kontrolę ich szczelności.
2. Właściciel nieruchomości zobowiązany jest do zapewnienia systematycznego usuwania nieczystości ciekłych z urządzeń służących do ich gromadzenia oraz niedopuszczenia do ich przepełnienia i wylewania się ścieków na powierzchnię terenu.
3. Wywóz komunalnych odpadów płynnych z nieruchomości będzie dokonywany do punktu zlewnego przystosowanej do tego oczyszczalni ścieków, pojazdami do tego przystosowanymi.

§ 4.

1. Użytkownicy posiadłości zobowiązani są do zawarcia pisemnej umowy z jednostką organizacyjną lub podmiotem posiadającym zezwolenie Burmistrza na świadczenie usług w zakresie wywozu nieczystości.
2. Właściciele nieruchomości zobowiązani są do udzielania informacji związanych z wytwarzaniem odpadów i okazywania stosownych dokumentów upoważnionym organom kontrolującym.
3. Użytkownik ma obowiązek przedstawić do wglądu dokument stwierdzający opłacanie wywozu, który powinien być przechowywany przez trzy lata od daty jego wystawienia.

c. d. n.

Gminny program profilaktyki zawałów serca i udarów mózgu "P 400 M" na lata 2006-2007

I. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA MIASTA

1.1. Charakterystyka demograficzna (dane z ewidencji ludności)

1.	Liczba mieszkańców miasta	1777	
2.	Sytuacja demograficzna liczba kobiet i mężczyzn w populacji	K	M
	liczba dzieci i młodzieży do 19 lat	174	229
	liczba osób w wieku od 20 do 64 lat	576	532
	liczba osób wieku od 65 do 79 lat	104	70
	liczba osób w wieku 80 lat i więcej	57	35
3.	Liczba rodzin, w tym:	24	
	- niepełnych	237	
	- posiadających 3 i więcej dzieci		
	Ilu jest mieszkańców z wykształceniem:		
	a. niepełnym podstawowym	280	
	b. podstawowym	2310	
	c. zasadniczym	1922	
	d. średnim	351	
	e. pomaturalnym	180	
	f. wyższym	230	

1.2. Charakterystyka epidemiologiczna

Na naszym terenie największą ilość zgonów, ok. 60%, powodują choroby układu krążenia.

Drugim powodem zgonów są choroby nowotworowe – 25%.

10% to zgony spowodowane chorobami układu krążenia.

A 5% stanowią inne przyczyny.

Przyczyny hospitalizacji są takie same jak przyczyny zgonów, omówione powyżej.

Powyższe schorzenia spowodowane są w dużej mierze złymi zachowaniami zdrowotnymi, takimi jak:

- złe nawyki żywieniowe,
- nadmierne spożywanie alkoholu,
- palenie tytoniu,
- brak aktywności fizycznej.

1.3. Sytuacja bytowa mieszkańców

1.	Liczba osób otrzymujących zasiłek stały z pomocy społecznej w 2005 r.	29
2.	Liczba osób otrzymujących zasiłek okresowy z pomocy społecznej w 2005 r.	182
3.	Liczba osób korzystających z zasiłków celowych i w naturze w 2005 r.	58
4.	Liczba osób korzystających z renty socjalnej w 2005 r.	30
5.	Liczba bezrobotnych - stan na koniec III kwartału 2005 r. Ilu z nich posiada prawo do zasiłku?	472 43
6.	Liczba gospodarstw domowych zalegających z opłatami za mieszkania - stan na koniec III kwartału 2005 r.	26

II. ZASOBY MIASTA DLA WDRAŻANIA PP400M

2.1. Służba zdrowia i opieka społeczna

- NZOZ „Medicus” Przychodnia Nr 2 w Rajgrodzie,
ul. Zabielskiego 6, tel. (86) 272 18 13

- Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej,
19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32,
tel. (86) 272 18 30

2.2. Placówki oświatowo-kulturalne

Lp	Nazwa szkoły (adres, telefon, e-mail)	Imię i nazwisko dyrektora
1	Szkoła Podstawowa w Woźnejwsi z siedzibą w Karczewie Tel. (86) 273 35 05	Ewa Piekut
2	Szkoła Podstawowa w Rydzewie Tel. (86) 273 41 76	Stawomir Obrycki
3	Szkoła Podstawowa w Mieczach Tel. (86) 273 40 72	Alina Bronakowska
4	Gimnazjum w Rajgrodzie ul. Stanki tel. (86)	Zygmunt Tarnacki
5	Szkoła Podstawowa w Rajgrodzie ul. Szkolna 24 Tel. (86) 272 14 78	Arkadiusz Klimaszewski
6	Szkoła Podstawowa w Beldzie Tel. (86) 273 30 24	Ewa Tokarzewska

- Dom Kultury w Rajgrodzie,
ul. Warszawska 9,
19 – 206 Rajgród, tel. (86) 272 14 85
- Biblioteka Publiczna w Rajgrodzie,
ul. Warszawska 9,
19 – 206 Rajgród, tel. (86) 272 14 85

2.3. Baza sportowa i rekreacyjna

Lp	Rodzaj obiektu	Dokładny wymiar	Lokalizacja - adres
1	Boisko do siatkówki plażowej	9m x 18m	Rajgród – plaża miejska ul. Szkolna
2	Boisko do piłki ręcznej	20m x 40m	Rajgród ul. Szkolna 24
3	Boisko piłkarskie	47m x 92m	Rajgród ul. Rajgrodzki
4	Boisko SMLW do koszykówki (przystosowane również do gry w siatkówkę)	11m x 24m	Rajgród ul. Zabielskiego 6
5	Sala gimnastyczna	18m x 30m	Rajgród ul. Stanki
6	Boisko do siatkówki	11m x 23m	Rajgród ul. Szkolna 24
7	Hala sportowa Ośrodka Wypoczynkowego „Knieja”		Ośrodek Szkoleniowo – Wypoczynkowy „Knieja” w Rajgrodzie ul. Leśna 21
8	Tymczasowa Plaża Miejska	Ok. 0,25 ha	ul. Szkolna
	Port Yacht Clubu „ARCUS”		ul. Szkolna 7a
	Port Jacht Klubu „Zefir”		ul. Szkolna 24

c.d.n.

opracował Mieczysław Giszarowicz

Co słyszeć w powiecie?

ABSOLUTORIUM DLA ZARZĄDU POWIATU

W dniu 27 kwietnia 2006 r. w Sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Grajewie odbyła się XXXIX sesja Rady Powiatu Grajewskiego. Obrady prowadził przewodniczący Rady Powiatu – Stanisław Kossakowski. Najważniejszym punktem obrad było głosowanie nad udzieleniem absolutorium dla Zarządu Powiatu za wykonanie budżetu w 2005 r. Wnio-

sek o udzielenie absolutorium w imieniu Komisji Rewizyjnej przedstawił jej przewodniczący – Antoni Cybula. Radni jednogłośnie udzielili absolutorium Zarządowi, w imieniu którego podziękował przewodniczący Zarządu Powiatu Grajewskiego i zarazem starosta – Jarosław Augustowski.

Drugą uchwałą podjętą na sesji był regulamin wynagradzania nauczycieli w 2006 r. w szkołach ponad gimnazjalnych i specjalnych, których organem prowadzącym jest powiat.

Podczas sesji szczegółową analizę stanu bezpieczeństwa w powiecie przedstawił Komendant Powiatowy Policji – podinspektor Ireneusz Gliniecki. Radni wysłuchali również sprawozdania komendanta Straży Miejskiej w Grajewie – Wojciecha Formejstra.

ANALIZA STANU BEZPIECZEŃSTWA I PORZĄDKU PUBLICZNEGO NA TERENIE POWIATU GRAJEWSKIEGO W 2005 R.

Na terenie powiatu grajewskiego i terenie działania Komendy Powiatowej Policji w Grajewie w 2005 r. stwierdzono ogółem 1331 przestępstw (wzrost o 64 – 5,1% w stosunku do 2004 r.). Wskaźnik wykrywalności przestępstw wyniósł 82,4% (wyższy o 2% w odniesieniu do 2004 r.).

Przestępstw w poszczególnych kategoriach było:

- o charakterze kryminalnym – 678 (wzrost o 6 tj. 0,9%);

- o charakterze gospodarczym – 104 (spadek o 17 tj. 14,1%);

- drogowych – 499 (wzrost o 40 tj. 8,7%);

W tym:

- wypadki drogowe – 25 (spadek o 26 tj. 51%),

- przestępstwa z art. 178 p. 1 i 2 (alkohol) – 474 (wzrost o 66 tj. 16,2%).

W kategorii **przestępstw o charakterze kryminalnym** stwierdzono:

- kradzież cudzej rzeczy – 203 (wzrost o 8 tj. 4,1%);

- kradzież z włamaniem – 105 (spadek o 36 tj. 25%);

- naruszenie przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii – 72 (spadek o 27);

- uszkodzenie rzeczy – 56 (wzrost o 12 tj. 27,3%);

- uszkodzenie ciała – 22 (spadek o 5 tj. 18,5%);

- bójka lub pobicie – 20 (spadek o 17 tj. 45,9%);

- oszustwa kryminalne – 20 (wzrost o 3 tj. 17,6%);

- rozbój, kradzież rozbójnicza, wymuszenie rozbójnicze – 15 (spadek o 8 tj. 34,8%);

- zgwałcenie – 10 (wzrost o 3 tj. 42,9%);

- kradzież samochodu – 5 (spadek o 12 tj. 70,6%);

- krótkotrwałe użycie pojazdu – 4 (wzrost o 3 tj. 300%);

- zabójstw – nie odnotowano.

Najliczniejszą grupę przestępstw stanowią przestępstwa z art. 178, p. 1 i 2, tj. kierowanie pojazdami mechanicznymi i innymi pojazdami w stanie nietrzeźwym – 474 przy wzroście w stosunku do 2004 r. o 16,2%. Najwięcej tych przestępstw odnotowano na terenie miasta Grajewa i w dalszej kolejności: gminy Grajewo, Szczuczyn, Rajgród Radziłów i Wąsosz. Po zsumowaniu przestępstw z wyżej wymienionego artykułu KK oraz wykroczeń z art. 87, par. 1 i 2, KW (wykroczenie – do 0,5 promila zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu; powyżej tej dawki kwalifikuje się już jako przestępstwo) ogólnie ujawniono 514 kierujących pod wpływem alkoholu, tj. wzrost o 47% w stosunku do 2004 r. Do wzrostu przyczyniło się nadmierne spożycie alkoholu oraz najprawdopodobniej zbyt liberalne kary wymierzane przez sądy sprawcom przestępstw tej kategorii. Ilość kontroli i zatrzymań zapewne wpłynęła na spadek wypadków drogowych, których mieliśmy o 51% mniej w stosunku do roku 2004. Jednocześnie nastąpił spadek zabitych w wypadkach drogowych z 9 do 5 osób w 2005 r.

Spośród wszystkich wymienionych przestępstw popełniono na terenie gmin:

- miasto Grajewo – 809,

- gmina Grajewo – 179,

- Szczuczyn – 124,

- **Rajgród – 112,**

- Radziłów – 57,

- Wąsosz – 50.

C.d.n.

KONDYCJA GRAJEWSKIEGO „MLEKPOLU”

W 2005 r. Spółdzielnia Mleczarska „Mlekpól” z Grajewa skupiła 892 mln litrów mleka, w tym 97,4% w klasie extra. Średnia cena za 1 litr skupionego surowca wyniosła 1,11 zł. Mleko do spółdzielni dostarcza ponad 12500 dostawców; odbiorem bezpośrednim objętych jest ok. 6500 obór. W skład SM Mlekpól wchodzi siedem zakładów w: Grajewie, Kolnie, Mrągowie, Sejnach, Zambrowie, Augustowie i Bydgoszczy. Do trzech największych zakładów pod względem skupu surowca należą:

- zakład w Grajewie: 340 mln litrów (38%) od 4885 dostawców;
- zakład w Kolnie: 163 mln litrów (16%) od 2503 dostawców;
- zakład w Mrągowie: 140 mln litrów (16%) od 1471 dostawców.

W rankingu pięciuset największych polskich firm, jaki przygotowała „Polityka”. O miejscu w rankingu decydowały warunki finansowe przedsiębiorstw. I tak wejście na listę zapewniały przychody ogółem w wysokości co najmniej 311,5 mln

zł. Ponadto brane były pod uwagę przychody ze sprzedaży, zysk brutto i netto oraz zatrudnienie.

Od początku istnienia rankingu nie są do niego wpisywane instytucje finansowe (banki, towarzystwa ubezpieczeniowe, itp.).

SM Mlekpól z Grajewa uplasował się w najnowszym rankingu „Polityki” na 119 pozycji (jest to awans o 15 oczek w porównaniu z ubiegłoroczną listą) z przychodem ogółem ponad 1 488 mln. zł. Obecnie Mlekpól jest niekwestionowanym mlecznym liderem w Polsce. Dziennie spółdzielnia jest w stanie wyprodukować ok. 1 mln litrów mleka UHT, 300 ton napojów fermentowanych, 140 ton masła i mixów masłanych, 120 ton mleka w proszku oraz 80 ton serów. Mlekpól posiada 39,9 % udziału w rynku mleka UHT. Najchętniej wybieranym przez konsumentów mlekiem w Polsce jest „laciata” produkowane przez grajewski Mlekpól. Ponadto spółdzielnia znana jest z takich marek jak „Milko”, czy „Białe”.

Z działalności Policji w gminie Rajgród w 2005 r.

SZEROKO ROZUMIANA PREWENCJA

Bardzo często w przeróżnych relacjach, podsumowaniach czy zestawieniach odnoszących się do służb mundurowych, zwłaszcza w straży pożarnej i Policji, słyszy się o konieczności wdrażania działań prewencyjnych. Prewencja w tych służbach sprowadza się do zapobiegania ludzkim nieszczęściom. Warto przestrzegać, uczyć, instruować czy wręcz pouczać przed zdarzeniem, które może nas i naszych bliskich narazić na uszczerbek materialny, zdrowia lub nawet na utratę życia.

Gmina Rajgród ma wyjątkowe walory przyrodnicze, rozbudowaną bazę turystyczną, stąd też w okresie letnim przybywa na jej teren znaczna liczba ludzi pragnących skorzystać z wypoczynku. Wśród tysięcy turystów znajdują się również ludzie, którzy szukają dodatkowych wrażeń. Nic więc dziwnego, że od kilku lat na okres letni Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku oddelegowuje na miesiące wakacyjne czterech policjantów z Wydziału Prewencji. Ponadto funkcjonariusze sekcji prewencji kryminalnej z Grajewa przeprowadzili 30 spotkań, głównie w ośrodkach wczasowych w ramach akcji „Bezpieczne wakacje”. Dodatkowo o Posterunek Policji w Rajgrodzie ma do dyspozycji łódź motorową „Harpun”, którą obsługuje sierż. Sztab. Tadeusz Bronakowski. Wykonał on w ub. Roku 24 służby na wodzie z wykorzystaniem wspomnianej łodzi. Trzy osoby uratowane zostały od utonięcia. Patrole wodne zawsze zabezpieczają wszelkie imprezy na akwenie Jeziora Rajgrodzkiego.

- W 2005 roku policjanci nasi przeprowadzili 290 interwencji – **mówi mł. Aspirant Jarosław Kolenda**. W tej liczbie 176 to były interwencje w miejscach publicznych, ponadto 44 domowych i 70 innych. W ciągu całego roku zatrzymano 55 nietrzeźwych kierowców, z czego aż 27 przez kolegów z wojewódzkiego wydziału prewencji podczas dwóch miesięcy wakacyjnych. Nałożonych zostało 664 mandaty karne, zatrzymano 207 dowodów rejestracyjnych. Zaś 37 sprawców wykroczeń zostało skierowanych do sądu. W ubiegłym roku wykonano 119 postępowań przygotowawczych, z których 70 zostało zakończonych sporządzeniem aktu oskarżenia; umorzonych zostało 21, a z powodu nie wykrycia sprawców przestępstwa 23. W ciągu całego

roku dzielnicowy przeprowadził z ludźmi 1022 rozmowy, w ramach koniecznego rozpoznania i zbierania informacji.

Do powyższych danych pełniący obowiązki kierownika rajgrodzkiego komisariatu dodał ilości zarejestrowanych przestępstw w poszczególnych kategoriach:

- kradzieży – 27;
- kradzieży z włamaniem – 8;
- uszkodzeń ciała (pobić) – 3;
- kradzieży drzewa – 3;
- znęcania się nad rodziną – 2;
- nielegalnych połowów ryb (klusownictwo) – 10

W 2005 r. kierownikiem Komisariatu Policji w Rajgrodzie był podkomisarz Jacek Rogowski, który w kwietniu Br. Przeszedł do pracy w komendzie powiatowej. Ponadto: sierż. Sztab. Zdzisław Kurzac – referat ds. dochodzenia; sierż. Sztab. Jarosław Kolenda - dzielnicowy; sierż. Sztab. Tadeusz Bronakowski – zespół ds. prewencji; sierż. Michał Dąbrowski – zespół ds. prewencji (do 19 czerwca 2005 r.), który został przeniesiony do komendy powiatowej, gdzie pracuje w sekcji dochodzeniowo-śledczej.

W maju Br. Mianowany ma być przez komendanta powiatowego nowy kierownik Komisariatu Policji w Rajgrodzie.

Inf.wł..





Z ŻYCIA PARAFII

W sobotę, 1 kwietnia 2006 r., w parafii pw. Narodzenia NMP w Rajgrodzie obchodzono pierwszą rocznicę odejścia do wieczności ukocha-



nego papieża Jana Pawła II. Uroczystości w kościele rozpoczęły się wieczorem modlitwą oraz montażem słowno-muzycznym w wykonaniu uczniów rajgrodzkiego Gimnazjum. Następnie rozpoczęła się modlitwa różańcowa. Niosąc krzyż odmawiano część światła, którą ustanowił Jan Paweł II. Podczas odmawiania pierwszej tajemnicy krzyż nieśli księża, następnie leśnicy. Na rajgrodzkiej Golgotcie nastąpiła kolejna

zmiana i krzyż przejęli samorządowcy, potem kobiety, a od kapliczki na ul. Żabiej do kościoła krzyż niesli kandydaci do bierzmowania. Tutaj

odmówiono Apel Jasno-górski. O godzinie 21.37 – godzinie odejścia do domu Ojca – rozpoczęła się okolicznościowa Msza św. Zamiast homilii rajgrodzki proboszcz i dziekan – ks. Prałat Hieronim Majżuk odczytał wzruszający opis prowadzenia św. Piotra na ukrzyżowanie, zawarty w „Quo Vadis” Henryka Sienkiewicza.



WIELKI CZWARTEK – 13 kwietnia.

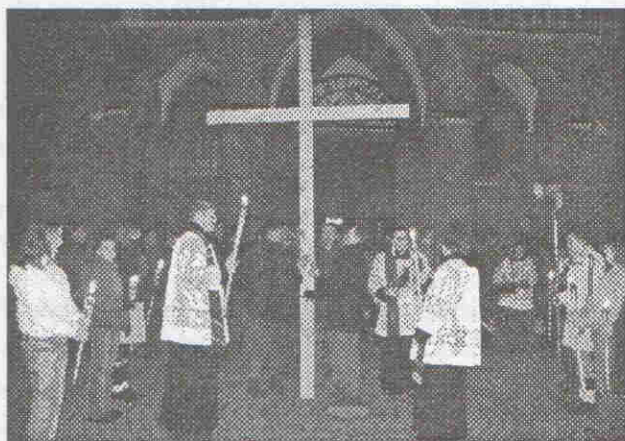
Pamiętka ustanowienia Eucharystii i kapłaństwa. Księża z całej diecezji gromadzą się w katedrze, gdzie okolicznościowej Mszy św. przewodniczy biskup diecezjalny. Popołudniowe nabożeństwo w rajgrodzkim sanktuarium rozpoczęło się o godz. 17.00. Na zakończenie Najświętszy Sakrament odprowadzono do ciemnicy, jako pamiętkę uwiecznienia Jezusa przed męką. Z okazji dnia kapłańskiego księżom pracującym w parafii złożono życzenia i wiązanki kwiatów.

WIELKI PIĄTEK – 14 kwietnia.

Jedyny dzień w roku, w którym nie odprawia się Mszy świętych. Nabożeństwo upamiętniające Mękę Pańską rozpoczęło się o godz. 15.00 – o godzinie konania Jezusa na krzyżu. Podczas nabożeństwa wielkopiątkowego Ma zawsze miejsce adoracja Krzyża. Wierni podchodzą do wystawionego krzyża, który całują lub kłaniają się mu, jednocześnie składając datki na utrzymanie bazyliki Grobu Pańskiego w Jerozolimie.

WIELKA SOBOTA – 15 kwietnia.

Nabożeństwo Wigilii Paschalnej rozpoczęło się przed rajgrodzkim kościołem o godz. 20.00, gdzie przy zapalonym ognisku rozpoczął się obrzęd poświęcenia ognia. Podczas tego samego nabożeństwa ma miej-



sce również poświęcenie wody chrzcielnej. Podczas Wigilii Paschalnej rozbrzmiewa pierwszy raz radosne „Alleluja!” i zaczynają radośnie bić wszystkie dzwony. Uroczystościom Wielkiej Soboty przewodniczył ks. Tadeusz Krzywiński. Po nabożeństwie, przed Grobem Pańskim wartę całonocną rozpoczynają strażacy. Rozpoczyna się również całonocna adoracja poszczególnych grup (po pół godziny każda): uczniów poszczególnych szkół, harcerzy, kół różańcowych i innych wspólnot formacyjnych. Na półtorej godziny przed rezurekcją adorację rozpoczyna Akcja Katolicka

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO – 16 kwietnia.

Kiedy pierwsze promienie słoneczne rozjaśniają mroki nocy, do Grobu Pańskiego przychodzi kapłan i biorąc w dłonie monstrancję z Najświętszym Sakramentem oświadcza: - Chrystus zmartwychwstał! Alleluja!

Wówczas strażacy padają na posadzkę kościoła i przy radosnym śpiewie „Wesoły nam dziś dzień nastał...” rozpoczyna się uroczysta procesja wokół kościoła. Po trzykrotnym obejściu świątyni rozpoczyna się Msza św. rezurekcyjna, uświetniona śpiewem parafialnego chóru i grą orkiestry dętej z Domu Kultury. Tegorocznej rezurekcji przewodniczył rajgrodzki proboszcz i dziekan – ks. Hieronim Majżuk, który wygłosił okolicznościowe kazanie. Podczas Mszy św. rezurekcyjnej Komunia Święta rozdawana była pod dwoma postaciami: chleba i wina. Księżom pomagali nadzwyczajni szafarze Eucharystii. W nabożeństwie uczestniczyła wyjątkowo duża liczba wiernych.

W sobotę, 22 kwietnia 2006 r., w rajgrodzkim sanktuarium miało miejsce bierzmowanie. Szafarzem sakramentu umocnienia Duchem Świętym był ks. Dr Jerzy Mazur – Biskup Elcki. Sakrament przyjął grupa młodzieży uczęszczającej do Gimnazjum im. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie i Gimnazjum w Bargłowie. Na zakończenie podziękowano Księdzu Biskupowi za udzielenie sakramentu bierzmowania oraz złożono najserdeczniejsze życzenia imieninowe. Prezes Akcji Katolickiej – Czesław Pieńczykowski, składając życzenia w imieniu parafian, powiedział: „W przeddzień wspomnienia świętego Jerzego, patrona Księdza Biskupa, w imieniu całej wspólnoty parafialnej chcemy złożyć jak najserdeczniejsze życzenia imieninowe. W dobie tak wielu zagrożeń w budowaniu cywilizacji miłości, do czego nas wszystkich wzywał umiłowany papież Jan Paweł II, niech święty Jerzy wspomaga Księdza Biskupa w każdym dniu posługiwania w naszej diecezji. My zaś zapewniamy o modlitwie, tu, przed wizerunkiem Matki Boskiej Rajgrodzkiej, aby wypraszała Pasterzowi naszej diecezji niezbędne łaski, zdrowie i siły do pracy w Winnicy Pańskiej, by każdy zakątek diecezji elckiej mógł usłyszeć tę dobrą nowinę, że Bóg jest miłością.”

REFLEKSJE W ROCZNICĘ ODEJŚCIA NAJWIĘKSZEGO MIŁOSIERNEGO SAMARYTANINA

To już rok minął od odejścia Największego Miłosiernego Samarytanina i Niestrudzonego Pielgrzyma. Nadal trudno uwierzyć w to, że Jego już nie ma tu z nami na ziemi...

Rok temu wszyscy byliśmy poruszeni tą wielką, żarliwą modlitwą rozlegającą się wzdłuż i w szerz, jak świat długi i szeroki.

Szkoda, że tylko byliśmy, a nie jesteśmy...

Rok temu byliśmy świadkami poruszającego jednania się kibiców, ich poczucia wspólnoty i solidarności w obliczu choroby i śmierci naszego Papieża.

Byliśmy...

A dziś?

Burdy na stadionach kończące się nawet zabójstwem! Czy tego nas uczył? Czy uczył nas wszechogarniającej nienawiści i nietolerancji wobec drugiego człowieka, wobec jego innego koloru skóry, innych przekonań czy wiary, innego stylu życia, innego koloru szalik czy ubrania? Czy uczył niszczenia innych, którzy mają odmienne zdanie na temat „jedynie słusznego myślenia i postępowania”? Czy uczył nas tego, że dom to

jest hotel, w którym każdy ma swoje życie i swoje sprawy, i nie istnieje słowo „my” czy słowo „rodzina”?

A może uczył nas tego, że dom i rodzina to miejsce, gdzie wszystko się zaczyna i kształtuje się charakter i człowieczeństwo dziecka?

A co z Jego słowami:

„Brzemiona jednych drudzy noście”,

„Solidarni – to znaczy NIGDY JEDNI PRZECIW DRUGIM”.

W sierpniu 2004 roku w czasie pielgrzymki do Lourdes apelował: „Niechaj kwitną w sercach uczucia przebaczenia i braterstwa. Niech zostanie złożona broń, a w naszych sercach zgaśnie nienawiść i przemoc. Niech każdy człowiek ujrzy w drugim człowieku nie wroga, którego ma zwalczać, lecz brata, którego ma przyjąć i kochać, aby budować razem lepszy świat”.

Czy na pewno USŁYSZELIŚMY co do nas mówił?

Czy na pewno PAMIĘTAMY czego nas uczył?

Małgorzata Więckowska

Warszawa - Kwiecień 2006

TRZY WIECZORY

W życiu każdego człowieka zdarzają się wyjątkowe dni, które na trwałe zapadają w pamięci. Najczęściej są to wydarzenia związane z emocjami natury osobistej; dotyczące bezpośrednio własnej osoby lub kogoś z kręgu najbliższej rodziny. Często emocje są tak silne, że oczy wilgotnieją i to nie ma znaczenia czy jesteśmy kobietą czy mężczyzną. Nic więc dziwnego, że już dawno zostało powiedziane, że łzy mogą być ze szczęścia, ale niestety, najczęściej są widocznym wyrazem smutku.

Rzadko mi wilgotnieją oczy, ale nie wstydę się że wieczorem 2 kwietnia 2005 r. siedziałem w kuchni przy grzejniku i łzy same powoli spływały mi po twarzy. Obok, w pokoju podawano komunikaty z Watykanu dotyczące stanu zdrowia ukochanego papieża Jana Pawła II. Świadomość, że odchodzi nasz rodak, najwybitniejszy w dziejach narodu syn polskiej ziemi, ścisnęła za gardło. Nasuwały się wspomnienia owych wszystkich wspaniałych chwil, które dane nam było przeżywać dzięki jego niepowtarzalnej osobowości. Przypomniałem wówczas inny wieczór, kiedy spracowany pracą w polu przyjechałem do domu, spożyłem kolację i udałem się na spoczynek do swego pokoju. Przed zaśnięciem włączyłem radio i wówczas trochę trzeszczący odbiornik podał najwspanialszą wiadomość, jaką mogły usłyszeć uszy Polaków. Było to 16 października 1978 r., gdy świat cały zaszokowany został wiadomością, że kardynałowie papieżem wybrali Polaka. Od razu pomyślałem, że chodzi o kardynała Wyszyńskiego. Któż z przeciętnych, młodych ludzi spoza krakowskiej metropolii mógł w komunistycznej rzeczywistości słyszeć o kardynale Karolu Wojtyła? Dzisiaj, po długim pontyfikacie wyrosło pokolenie ludzi młodych, dla którego

może być inne zdziwienie. Doczekali się czasu, kiedy papieżem nie jest Polak. A trzeba pamiętać, że był to pierwszy w dziejach papież Słowianin, po kilku wiekach papież nie pochodzący z Włoch.

Kiedy zbliżała się godzina 21.37, wieczorem 2 kwietnia 2006 r., ubrałem się i wraz z córką poszliśmy pod krzyż upamiętniający godzinę powrotu do Domu Ojca naszego papieża. Był cichy, bezwietrzny wieczór i gdy po kilku minutach dotarliśmy przed krzyż stojący naprzeciw domu parafialnego, ku naszemu zaskoczeniu paliło się pod krzyżem już pięć zniczy. Zatrzymał się jakiś samochód, z którego wysiadło dwoje młodych ludzi, którzy też jak my – zapalili kolejny znicz. Wybiła godzina dokładnej rocznicy odejścia do wieczności Jana Pawła II i rozdzwoniły się dzwony rajgrodzkiej świątyni. Odmówiliśmy głośno Modlitwę Pańską i do końca uderzeń dzwonów serc staliśmy w milczeniu i zadumie. W myślach przelatywały przeróżne sceny związane z tak drogą nam osobą. W uszach pobrzmiwał ów charakterystyczny głos, którym nauczał Piotr naszych czasów – człowiek, który nie gardził żadnym człowiekiem. Na dworze momentalnie wszystko spowila gęsta mgła. Powracaliśmy do domu niejako płynąc w tej niespodziewanej mgławicy kwietniowego wieczoru.

Kiedy nastała cisza, bo nawet samochody musiały zwolnić w swym nieustannym zapędzeniu, uświadomiłem sobie, że Ziemia rozpoczęła drugie okrążenie wokół Słońca po tym historycznym wydarzeniu. Nikt z nas nie wie - ile jeszcze takich okrążeń będzie w dziejach ludzkości, ale za każdym razem wspominać będziemy tego wybitnego, świętego człowieka. Był darem Boga dla wszystkich ludzi i oby jak najwięcej z nas umiało skorzystać z nauczania, które nam pozostawił.

Przetarłem zrosiałe szkła okularów...

J.S.

Demokracja nie jest ustrojem idealnym

DOJRZEWANIE DO DEMOKRACJI

W ciągu kilku tysięcy lat historii ludzkości mieliśmy różne systemy polityczne organizujące życie poszczególnych państw. Najbardziej powszechną formą rządów na przestrzeni dziejów była monarchia, z przeróżnymi jej wariantami, zależnymi od kultury, religii, doświadczeń społeczno-politycznych konkretnych społeczności. Zbyt nim uproszczeniem byłoby stwierdzenie, że monarchia definiowana jest jako rządy jednostki. Było tak w przypadku monarchii absolutnych, ale przecież, nawet współcześnie, istnieją monarchie parlamentarne. Ideologie: maoiistowska, marksistowska czy nazistowska w XX wieku wypracowały model rządów jednostki, którego przykładem trwającym do dziś jest przywódca kubański. Model ów, całkowicie zakłamany, bo preferując do rządzenia naród w rozumieniu mas pracujących miast i wsi, dorobił się czerwonych carów i brunatnych cesarzy – rzeczywistych, dożywotnich monarchów bez koron.

Na drugim biegunie systemów politycznych, jakie były i są udziałem ludzkości jest demokracja. Dosłownie tłumacząc termin ten oznacza rządy ludu. Wprawdzie pojawił się już ów system polityczny u starożytnych Greków, ale w ich pojmowaniu ludowładztwa ograniczał się do Ateńczyków, którzy we własnym państwie stanowili tylko część społeczeństwa. Można więc powiedzieć, że była to demokracja dla wybranych. Nie mniej jednak system ten już wówczas zafunkcjonował dając możliwość wybitnym jednostkom, czy grupom jednej koncepcji rozwiązywania problemów państwa, możliwość rządzenia na ściśle określony czas i według określonych zasad.

Właśnie owo powyższe stwierdzenie jest gwarantem demokracji: rządy według ściśle określonych zasad co do czasu rządów i sposobów ich realizacji. Współcześnie takie kardynalne zasady dla każdego państwa określa ustawa zasadnicza czyli konstytucja. Współczesne demokracje, uznając zasadę trójpodzielności władzy na: władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, organizują życie dla wszystkich mieszkańców swego państwa. Równość obywateli wobec praw i obowiązków jest podstawową zasadą demokracji.

Kadencyjność sprawowania władzy daje gwarancję rzetelności jej wykonywania. Powszechne i równe wybory weryfikują rządzących, którym wyborcy powierzyli mandat zaufania. Nie dziwi więc nikogo w starych europejskich demokracjach okresowe zmiany ekip rządowych. Po rządach socjaldemokratów w Niemczech jesienią władzę objęli chrześcijańscy demokraci. Po wielu latach rządów centro-prawicy we Włoszech do władzy doszła lewica. Przed rokiem na Ukrainie mieliśmy zwycięstwo pomarańczowej rewolucji, teraz Ukraińcy palmę pierwszeństwa dali partii prorosyjskiej. Po czterech latach rządów lewicowych w Polsce zwyciężyła zdecydowanie prawica. To tylko kilka ostatnich przykładów funkcjonowania demokracji w Europie. Natomiast jest obok nas państwo – Białoruś, gdzie jego prezydent, pod pozorami demokracji, zapragnął być dyktatorem. Najprawdopodobniej

wygrałby wybory pozwalając na pełne zachowanie reguł demokratycznych, ale strach przed ewentualną przegraną i żądza władzy spowodowały nagminne łamanie demokratycznych reguł przez niego samego i posłuszny mu aparat bezpieczeństwa państwowego.

Zadziwiający jest wysoki procent poparcia dla prezydenta Łukaszenki. Dlaczego tak wielu Białorusinów popiera zapędy dyktatorskie swego prezydenta, a nie reguły demokratyczne? Wydaje się, że nadal pokutuje w tym społeczeństwie zakorzeniana przez dziesięciolecia propaganda. Demokracja zachodnia była zawsze wyszydzana i uznawana za coś gorszego. Poczucie bezpieczeństwa Białorusinów opiera się na pewnym minimum socjalnym niż na możliwości znacznej poprawy warunków materialnych, ale przecież nie dla wszystkich. Doświadczenie państw byłego obozu socjalistycznego pokazuje, że wprowadzanie gospodarki wolnorynkowej, budowanie kapitalizmu, niesie za sobą wiele negatywnych doświadczeń. W społeczeństwach tych, gdzie systematycznie znieczulano podstawowe zasady etyczne wolność gospodarczą i ekonomiczną wykreowała pewną grupę nowobogackich, którzy dorobili się na lewych interesach. Nikt społeczeństwie przychylnie nie będzie patrzeć na milionerów-złodziei czy wyrafinowanych cwaniaków, którym balansowanie na pograniczu prawa pozwoliło radykalnie podnieść stan posiadania. Stąd do dzisiaj i u nas tak wiele powszechnego rozgoryczenia. Demoralizujące jest natomiast nie ściganie przestępców gospodarczych.

Demokracja nie jest systemem politycznym doskonałym. Pragnę tylko przypomnieć, że Hitler doszedł do władzy w warunkach pełnej demokracji. Rzeczywistą diagnozę dla słabości współczesnych demokracji postawił papież Jan Paweł II, który wskazał na to, że demokracja bez wartości prowadzi do zakamuflowanego lub jawnego totalitaryzmu. Innymi słowy ten wielki papież dał nam współczesnym receptę na budowanie systemu demokratycznego opartego na wartościach chrześcijańskich. Budowanie cywilizacji miłości może być tylko w demokracji opartej na dekalogu.

Arogancja władzy to nie tylko przypadek białoruski – to również wielotygodniowe demonstracje francuskich studentów. Istnieje jednak poważna różnica w sposobie rozwiązywania nabrzmiałych problemów społecznych: we Francji władze wycofały się z przyjętych już rozwiązań, natomiast białoruski model sprawowania władzy zakłada i skutecznie realizuje siłowe rozwiązania. Zwycięstwo włoskiej lewicy wzbudza powszechną refleksję u ludzi myślących w kategoriach demokracji opartej na wartościach. Czy zwycięstwo zwolenników małżeństw homoseksualnych, rewizji a nawet zerwania konkordatu Włoch z Watykanem ma coś wspólnego z rzeczywistą demokracją, czy jest to kolejny początek narodzin demokracji bez wartości? A przecież wszystko odbyło się zgodnie z zasadami demokratycznych wyborów.

SKAŁA

Czas porzucić stare nawyki

NIE WYPALAJMY ZESCHŁYCH TRAW

Tylko w okresie Wielkiejnocy podlascy strażacy kilkanaście razy interweniowali gasząc posusz na łąkach i nieużytkach w pobliżu leśnych kompleksów. Każdy taki wyjazd to wydatek rzędu jednego tysiąca złotych.

Największe zagrożenia pożarowe stwarzają osoby wypalające pozostałości roślinne na łąkach, rowach i nieużytkach, a szczególnie w obrębie Biebrzańskiego Parku Narodowego i okolic lasów. Pożary powstałe z tej przyczyny przynoszą ogromne straty przyrodnicze i ekonomiczne. W czasie wypalania zniszczeniu ulegają gatunki traw szlachetnych, cenne paszowo rośliny motylkowe i zioła, a szansę odrostu mają tylko rośliny bezwartościowe i chwasty. W ogniu giną również małe zwierzęta, ptaki i owady. Wypalanie suchych traw i pozostałości roślinnych na łąkach, wbrew utartym i nieuzasadnionym opiniom, nie podnosi wydajności zbiorów.

Przypominamy, że obowiązuje bezwzględny zakaz wypalania zeschłych traw na łąkach, pastwiskach, poboczach rowów drogowych i torowisk oraz na wszelkich nieużytkach. Rolnicy, na których działkach rolnych dojdzie do wypalania zeschłych pozostałości roślinnych zostaną pozbawieni dopłat unijnych. Palące się resztki traw, trzcin i krzewów stwarzają bardzo poważne zagrożenie lasom, których ściółka wiosną bywa bardzo sucha. Straty spowodowane ludzką beczyśnością mogą być wielkie.

Akcja ratownicza z powodu braku dróg dojazdowych i odpowiedniego zaopatrzenia wodnego jest bardzo trudna, kosztowna i często niebezpieczna. Środki finansowe, które możemy przeznaczyć na inne bardzo ważne cele tracimy na likwidację skutków ludzkiej beczyśności.

Inf.wł.

Zabawa w dorosłość

SPRZEDAŻ ALKOHOLU NIELETNIM

Zgodnie z obowiązującym prawem zabrania się sprzedaży alkoholu osobom nieletnim, tj. nie posiadającym osiemnastu lat. Ostatnie badania dowodzą, że coraz więcej nieletnich spożywa alkohol. O zgubnym wpływie alkoholu na zdrowie młodocianych nie należy nikogo przekonywać. Komu więc zależy na wyniszczeniu młodego pokolenia Polaków?

Badania sondażowe potwierdzają, że ok. 77% sprzedawców nie stosuje się do obowiązującego ich zakazu sprzedawania alkoholu osobom poniżej osiemnastego roku życia. Co więc skłania do tego sprzedawców i drobnych właścicieli sklepów, w których sprzedaje się alkohol nieletnim?

Problem jest natury społeczno-ekonomicznej. Gwoli wyrazistości i trzeźwego spojrzenia na problem należy powiedzieć bezpośrednio i z konkretnym wskazaniem. Alkohol naszym dzieciom sprzedają nieuczciwi ludzie, częściowo lub całkowicie zepsuci moralnie. Chęć zysku nawet kosztem zdrowia młodzieży i dzieci przesłania im jasne spojrzenie na jeden z najpoważniejszych problemów społecznych naszego narodu. Sprzedając alkohol nieletnim współuczestniczą w zbrodni, jaką jest rozpijanie narodu polskiego. Niszczenie biologiczne młodej tkanki pokolenia jest powszechnie naganne. Niestety, poza oceną moralną bardzo rzadko nieuczciwi sprzedawcy są napiętnowani przez społeczność lokalną. Okazuje się, że zaledwie kilka procent dorosłych, na których oczach odbywa się ten proceder, potrafi pozytywnie zareagować.

PRZEPROSINY

Śławomir Nerkowski przeprosza Antoniego Bujnowskiego, że pomógł go w dniu 10 marca 2005 r. podczas obrad Rady Miejskiej w Rajgrodzie o przetrzymywanie publicznych pieniędzy na prywatnym rachunku bankowym

Nie usypiajmy własnego sumienia! Reagujmy na każdą próbę sprzedaży alkoholu nieletnim. To nie jest tylko problem nieuczciwego sprzedawcy i młodocianego udającego osobę dorosłą. Udając, że nie widzimy tego nikczemnego handlu lub przysmykając na to oko stajemy się współwinni łamania prawa.

Jeżeli obawiamy się reakcji sprzedawcy lub osoby młodocianej, napiszmy o zaistniałym zdarzeniu do redakcji „Rajgrodzkich Echa”. Listy podpisane prześlemy do Gminnej Komisji ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Komisja ta ma cofnąć koncesję nieuczciwemu sprzedawcy na handel alkoholem. Można też powiadomić słownie przewodniczącego Komisji, który w każdą środę przyjmuje, jako przewodniczący Rady Miejskiej, w pokoju nr 7 Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie.

Sprzedawaniu alkoholu nieletnim na terenie miasta i gminy Rajgród powiedzmy zdecydowane „nie!”

Skończmy raz na zawsze z barbarzyńcami, którzy podają do ręki butelkę z alkoholem naszym dzieciom.

Inf.wł.

UWAGA ZAINTERESOWANI!

Wszystkich zainteresowanych informuję,
że w Rajgrodzie tworzy się
Klub Anonimowego Alkoholika.

Nie zwlekając z decyzją zadzwoń
o każdej porze dnia i nocy na telefon komórkowy

506 232 560

O spotkaniach w ramach grupy AA
poinformujemy w następnym numerze „RE”.

350 lat temu

OBRONA JASNEJ GÓRY i LWOWSKIE ŚLUBY JANA KAZIMIERZA

Kiedy bezpotomnie umarł Zygmunt August, ostatni z Jagiellonów, zakończył się w Polsce okres monarchii dziedzicznej. Pierwszym władcą Polski, wybranym przez szlachtę na wolnej elekcji w 1573 r., był Henryk Walezy. Próba połączenia węzłem małżeńskim młodego Francuza z siostrą Zygmunta Augusta – Anną Jagiellonką, starszą od Henryka o trzydzieści lat, nie powiodła się. Król ten, po śmierci swego brata, czmychnął do Francji, a jego następcą, który poślubił Annę, był Stefan Batory.



Po śmierci walecznego Batorego Anna starała się, ze skutkiem pozytywnym, aby na tron polski wybrano jej siostrzeńca – Zygmunta. Był on synem króla Szwecji Jana Wazy i Katarzyny Jagiellonki i już pod koniec 1587 r. został koronowany na króla Polski. Wybór kolejnych władców i ich wiązanie z jagiellońską krwią było usilnym trwaniem, niejako kontynuacją, jagiellońskiej dynastii.

Kiedy po śmierci swego ojca Zygmunt III Waza został wybrany królem Szwecji, nikt nie przypuszczał wówczas, że fakt ten będzie przyczynkiem konfliktów polsko-szwedzkich w XVII wieku. Wprawdzie już w 1600 r. stryj pozbawił korony szwedzkiej Zygmunta III, ale jeszcze jego następcy, synowie, którzy wprawdzie na wolnej elekcji wybrani byli królami Polski, posługiwali się również tytułem króla Szwecji. Już na początku XVII wieku rozgorzał konflikt ze Szwecją, która starała się wyprzeć Polaków ze wschodnich wybrzeży Bałtyku. Zwycięstwo pod Kircholmem było tylko epizodem, chwałą polskiej husarii, ale w 1635 r. zawarto tylko rozejm w Sztumskiej Wsi. Był to już czas, kiedy Rzeczpospolita targana być zaczęła wieloma konfliktami. Po śmierci Władysława IV, na tron polski szlachta wybrała Jana Kazimierza, jego przyrodniego brata, było to jesienią 1648 r., kiedy południowo-wschodnie polacie rozgorzały powstaniem kozackim Chmielnickiego.

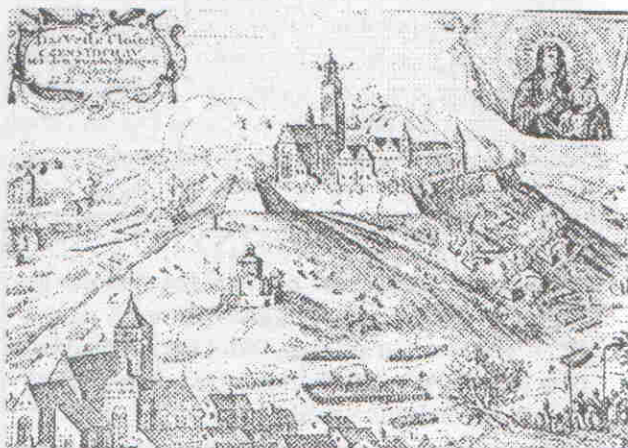
Jan II Kazimierz był postacią niezwykle barwną. Posiłkował królewskiego brata podczas wyprawy smoleńskiej, był oficerem cesarskim w czasie wojny trzydziestoletniej, posądzony o zdradę, dwa lata (1638-1640) spędził we francuskim więzieniu. Następnie udał się do Italii, gdzie w Loreto wstąpił do zakonu jezuitów. Po trzech latach pobytu w zakonie papież obdarował go godnością kardynalską, ale ten natychmiast porzucił zakon. Niektórzy zarzucali Janowi Kazimierzowi, że zorientowawszy się, że za kardynalską godnością nie idą żadne apanaże, rozgoryczony rozpoczął poszukiwania intratniejszego zajęcia. Koronowany w styczniu 1649 r. w Krakowie, poślubił, za papieską dyspensą, królowę-wdowę - Marię Lu-

dwikę, żonę swego przyrodniego brata Władysława IV. W opinii wielu historyków był władcą chwiejnym i kapryśnym o dziwnym, a nawet dziwacznym usposobieniu.

Zgołą inną opinię o Janie Kazimierzu pozostawił nam Henryk Sienkiewicz na kartach „Potopu”, zapominając, że po przebranej z rokoszem Lubomirskiego, kiedy król poprosił o schronienie w jasnogórskim klasztorze, gdzie mu odmówiono, zajął go samowolnie i wprowadził tam własne rządy.

Latem 1655 r. rozpoczął się dramat narodu polskiego nazywany później potopem szwedzkim. Po latach wojen armie szwedzkie stały bez walki, nie było funduszy na żołd dla żołnierzy. Natomiast znalazł się zdrajca, były magnat - Radziejowski, który udał się do króla Karola IX Gustawa i zapewnił go, że Rzeczpospolita jest w tym czasie związana długim konfliktem z Kozakami i Rosją, łatwym łupem. Rozbudziło to ambicje szwedzkiego monarchy, aby w końcu Morze Bałtyckie stało się wewnętrznym morzem szwedzkim. Kiedy armia szwedzka wkroczyła z Pomorza do Wielkopolski, pod Ujściem skapitulowało pospolite ruszenie. Cztery rody możnowładcze: Opalińscy, Lubomirscy, Leszczyńscy i Radziwiłłowie okazali akt wiernopoddania Karolowi IX Gustawowi. Król Jan Kazimierz opuścił Warszawę i udał się do Krakowa, a następnie uciekł na Śląsk. Szwedzi zaleli rdzenne ziemie Rzeczypospolitej. Rozpoczęła się grabież i gwałt na ludności cywilnej.

W dniu 18 listopada 1655 r. szwedzki generał Miller stanął ze swym wojskiem pod jasnogórskim klasztorem w Częstochowie. Obroną klasztoru, a właściwie należałoby powiedzieć – twierdzy na Jasnej Górze zajął się przeor o. Augustyn Kordecki. W obawie przed zajęciem klasztoru przez innowierców, którzy czcicielami Maryi nie byli, Kordecki polecił ukryć obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a w ołtarzu umieszczono kopię. Obrona Jasnej Góry stała się punktem zwrotnym w wojnie ze Szwedami. Cudowne ocalenie twierdzy i klasztoru, przypisywane wstawiennictwu Maryi, spowodowało, że odtąd zaczęto ją nazywać Królową Korony Polskiej. Wieść po kraju rozeszła się i podniosła na duchu włościan, drobną szlachtę i rycerstwo wierne królowi. Pierwsza w Europie wojna partyzancka zaczęła odnosić skutki, a mistrzem tych działań okazał się wojewoda kijowski – Stefan Czarniecki. Oprócz Jasnej



Góry i Zamościa, które skutecznie odparły atak Szwedów, nie opanowali oni również Podhala oraz wschodnich polaci Rzeczypospolitej. Już w grudniu król Jan Kazimierz powrócił do kraju. Natomiast 1 kwietnia 1656 r. w katedrze lwowskiej miało miejsce historyczne wydarzenie nazwane lwowskimi ślubami Jana Kazimierza. Barwnie opisał to H. Sienkiewicz we wspomnianym „Potopie”:

„Ze mszą wyszedł nuncjusz apostolski Widon, przybrany na purpurze w ornat biały, naszywany perłami i złotem. Dla króla urządzono klęcznik między wielkim ołtarzem a stallami, przed klęcznikiem leżał rozpostarty dywan turecki. Kanonickie krzesła zajęli biskupi i świeccy senatorowie. Różnobarwne światła wchodzące przez okna w połączeniu z blaskiem świec, od których ołtarz gorzeć się zdawał, padały na twarze senatorskie, ukryte w cieniu kanonickich krzesel, na białe brody, na wspaniałe postawy, na złote łańcuchy, aksamity i fiolety. Rzekłbyś: rzymski senat, taki w tych starych majestat i powaga; gdzieniegdzie wśród sędziwych głów widać twarz senatora-wojownika, gdzieniegdzie błysnie jasna główka młodego panięcia; wszystkie oczy utkwione w ołtarz, wszyscy modlą się; błyszczą i chwieją się płomienie świec; dymy z kadzielnicy igrają i kłębią się w blaskach. Z drugiej strony stallów kościół nabity głowami, a nad głowami tęcza chorągwi jako tęcza kwiatów się mieni.

Majestat króla Jana Kazimierza padł wedle zwyczaju krzyżem i korzył się przed majestatem bożym. Wreszcie wydobyl książd nuncjusz z cyborium kielich i zbliżył się z nim do klęcznika. Wówczas król podniósł się z jaśniejszą twarzą, rozległ się głos nuncjusza: - Ecce Agnus Dei... i król przyjął komunię. Przez jakiś czas klęczał schylony; na koniec podniósł się, oczy zwrócił ku niebu i wyciągnął obie ręce. Uciszyło się nagle w kościele tak, że oddechów ludzkich nie było słychać. Wszyscy odgadli, że chwila nadeszła, i że król jakiś ślub będzie czynił; wszyscy słuchali w skupieniu ducha, a on stał ciągle z wyciągniętymi rękoma, wreszcie głosem wzruszonym i jak dzwon donośnym, tak mówić począł:

- Wielka człowieczeństwa boskiego Matko i Panno! Ja, Jan Kazimierz, Twego Syna, Króla królów i Pana mojego, i Twoim zmiłowaniem się król, do Twych najświętszych stóp przychodząc tę oto konfederację czynię: Ciebie za Patronkę moją i państwa mego Królową dzisiaj obieram. Mnie, Królestwo moje Polskie Wielkie Księstwo Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflanckie i Czernihowskie, wojsko obojga narodów i pospólstwo wszystkie Twojej osobliwej opiece i obronie polecam-Twojej pomocy i miłosierdzia w teraźniejszym utrapieniu królestwa mego przeciwko nieprzyjaciółom pokornie żebrzę...

Tu padł król na kolana i milczał chwilę, w kościele cisza ciągle trwała śmiertelna, więc wstawszy tak dalej mówił:

- A że wielkimi Twymi dobrodziejstwami zniewolony przymuszony jestem z narodem polskim do nowego i gorącego Tobie służenia obowiązku, obiecuję Tobie, moim, ministrów, senatorów, szlachty i pospólstwa imieniem. Synowi Twemu Jezusowi Chrystusowi, Zbawicielowi naszemu, cześć i chwałę przez wszystkie krainy królestwa polskiego rozszerzać, czynić wolą, że gdy za zlitowaniem Syna Twego otrzymam wiktoryę nad Szwedem, będę się starał, aby rocznica w państwie mym odprawiała się solennie do skończenia świata rozpamiętywaniem łaski boskiej i Twojej, Panno Przeczysta!

Tu znów przerwał i klęknął. W kościele uczynił się szmer, lecz głos królewski wnet go uciszył i choć drżał teraz skrzęcią,

wzruszeniem, tak dalej mówił jeszcze donośniej:

- A że z wielkim żalem serca mego uznaję, dla jęczenia w opresji ubogiego pospólstwa oraczów, przez żołnierstwo uciemiężonego, od Boga mego sprawiedliwą karę przez siedm lat w królestwie moim różnymi plagami trapiącą nad wszystkich ponosząc, obowiązuję się, iż po uczynionym pokoju starać się będę ze stanami Rzeczypospolitej usilnie, ażeby odtąd utrapione pospólstwo wolne było od wszelkiego okrucieństwa, w czym, Matko Miłosierdzia, Królowo i Pani moja, jakoś mnie natchnęła do uczynienia tego wotum, abyś łaską miłosierdzia u Syna Twego uprosiła mi pomoc do wypełnienia tego, co obiecuję.

Słuchało tych słów królewskich duchowieństwo, senatorowie, szlachta, gmin. Wielki płacz rozległ się w kościele, który naprzód w chłopskich piersiach się zerwał i z onych wybuchnął, a potem stał się powszechny. Wszyscy wyciągnęli ręce ku niebu, rozplakane głosy powtarzały: „Amen! amen! amen!”, na świadectwo, że swoje uczucia i swoje wota ze ślubem królewskim łączą. Uniesienie ogarnęło serca i zbrały się w tej chwili w miłość dla Rzeczypospolitej i jej Patronki. Za czym radość niepojęta jako czysty płomień rozpalila się na twarzach, bo w całym tym kościele nie było nikogo, kto by jeszcze wątpił, że Bóg Szwedów pograży.

Król zaś po ukończonym nabożeństwie, wśród grzmotu wystrzałów z muszkietów i dział, wśród gromkich okrzyków: „Wiktoria! Wiktoria! Niech żyje!” - jechał do grodu i tam one niebieską konfederację wraz z tysowiecką roborował.”

Podczas składania owych ślubów, w lwowskiej katedrze miał zakrzyknąć pewien szlachcic do króla, że: „przedzę diabła zjesz niż my (szlachta) ci na to pozwolimy”. Natomiast jezuita Jan Chądzyński zwracał się do magnaterii i szlachty by poprawiła dolę chłopów, mieszczań, jak też ubogiej szlachty. Poprawa doli chłopów nie nastąpiła po potopie szwedzkim, nie nastąpiła po insurekcji kościuszkowskiej, kiedy to w 1794 r. znów odwołano się do mas chłopskich, by ratować ginącą Rzeczpospolitą.

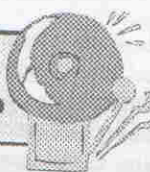
Przystąpienie króla do konfederacji, obietnice złożone chłopom podnieśli ducha walki w narodzie. Szwedzi ponosili coraz większe porażki. Potop szwedzki był próbą pierwszego rozbioru Polski między Szwecję, Brandenburgię i Siedmiogród. Król, pragnąc na swoją stronę pozyskać elektora pruskiego, rzekł się lenna Prus Książęcych. Po pokoju w Oliwie nastał spokój na północy kraju, ale wewnątrz wrzało. Nie mogąc się dogadać z poddanymi, którzy coraz to nowsze rokosze wszczynali, król Jan II Kazimierz w 1668 r. rzekł się tronu i wyjechał do Francji, gdzie po wiadomości, że w 1672 r. padł zajęty przez Turków Kamieniec Podolski, zmarł przybity tą tragiczną wiadomością.

W sali rycerskiej jasnogórskiego klasztoru, gdzie pod stropem zawieszono są liczne chorągwie pułkowe, na ścianie widnieją tablica z brązu, gdzie upamiętniono tekst ślubów Jana Kazimierza złożonych w katedrze we Lwowie.

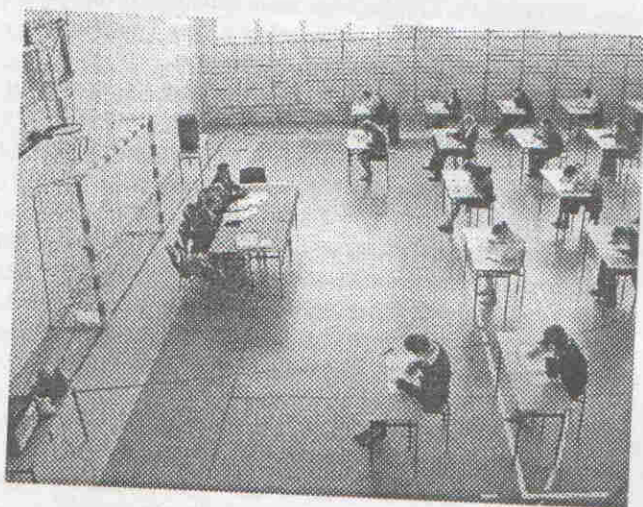
JANUSZ SOBOLEWSKI



CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?



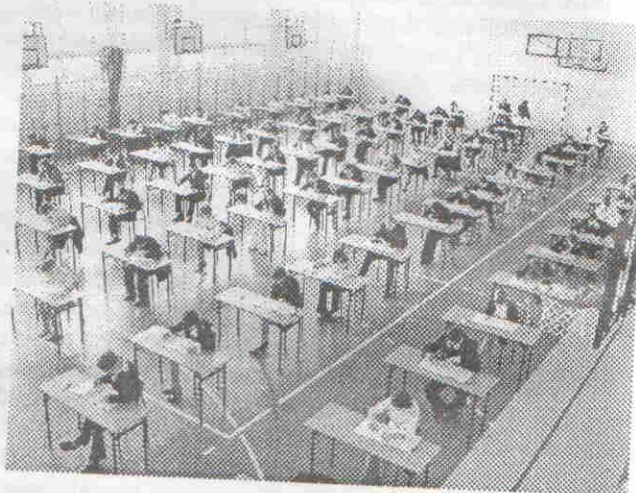
W sobotę 1 kwietnia 2006 r. uczennice Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie: Kamila Noruk – kl. III c, Gabriela Siemaszko – kl. III b i Anna Zawadzka – kl. III b zajęły wysokie miejsce w konkursie: „Z polszczyzną za pan brat”, który się odbył w Gimnazjum nr. 3 w Grajewie. W nagrodę otrzymały do szkolnej biblioteki „Słownik wyrazów obcych PWN”. Drużynę do konkursu przygotowała Pani Teresa Stryjecka.



W dniu 5 kwietnia w Gimnazjum miała miejsce kolejna „żywa lekcja historii”. Tym razem artyści ze Stowarzyszenia Bractwa Rycerskiego Zamku Gnieńskiego przedstawili inscenizację, która przeniosła słuchaczy w czasy starożytne. Zaczęło się od legendarnego założenia Rzymu i walki o władzę braci bliźniaków: Romulusa i Remusa. Potem była republika rzymska i uczniowie poznali stroje między innymi patrycjuszy rzymskich. Sami również mogli takie stroje przymierzyć. Z okresu świetności cesarstwa rzymskiego gimnazjaliści poznali zwyczaje Rzymian i typowe stroje senatorów. W lekcji na hali sportowej uczestniczyło ok. 150 gimnazjalistów.

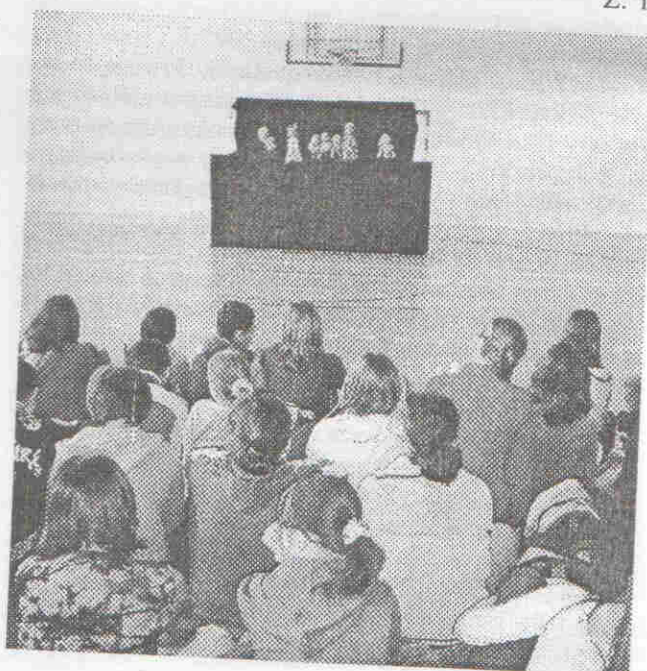
Również na hali sportowej odbył się teatr lalkowy w którym zaprezentowali aktorzy z Białegostoku inscenizację „III części Dziadów” Adama Mickiewicza. Spektakl ten obejrzało ok. stu uczniów z różnych klas gimnazjalnych.

W dniach 26 i 27 kwietnia odbyły się egzaminy zewnętrzne w gimnazjach. W rajgrodzkim gimnazjum swoją wiedzę z przedmiotów humanistycznych i matematyczno – przyrodniczych sprawdzało 83 uczniów, po raz drugi w dziejach szkoły uczniowie pisali w hali sportowej. Tradycyjnie w tych samych dniach pisali egzamin próbny gimnazjaliści rajgrodzcy z klas drugich. Wyniki egzaminów poznamy najprawdopodobniej w maju.



W piątek drużyna Gimnazjum w Rajgrodzie będzie reprezentowała powiat grajewski w zawodach: Bezpieczeństwo Ruchu Drogowego, które odbędą się w Zambrowie. Po wygraniu eliminacji powiatowych zespół z Rajgrodu ma szansę zająć dobre miejsce na zawodach wojewódzkich. Drużynę do zawodów przygotował Pan Andrzej Chyliński.

Z. T.



NASZE ŚWIĘTOWANIE...

ROZCHNICA DRUŻYN RAJGRODZKICH

29 kwietnia b.r. 4RDH „Ora et labora” i 6RDH „Per aspera ad astra” obchodziły WIELKIE ŚWIĘTOWANIE: 4 i 1 rocznicę powstania drużyn, oraz uroczyste otwarcie harcówki. Obchody rozpoczęła uroczysta Msza Święta w kościele parafialnym. W homilii ks. Prob. Hieronima Mojżuka usłyszeliśmy, że mamy być dobrym zaczynem w naszym środowisku, w naszej Ojczyźnie. Wzorem dla innych. Następnie wszyscy Goście oraz harcerze udali się do harcówki, która mieści się w Gimnazjum im. ks. J. Radwańskiego. Swoją obecnością zaszczytili harcerzy m.in.: Ksiądz Proboszcz, Pan burmistrz Zygmunt Dziadziak, Komendant hufca Grajewo dh Tomasz Dudziński, dyrektor Gimnazjum - Zygmunt Tarnacki oraz dh Marian Podlecki, i wielu innych przyjaciół i rodziców harcerzy. Nie mogło zabraknąć wśród nas założyciela drużyny, a mianowicie ks. Tadeusza Białousa.



Harcerze niosą dary

Uroczystego poświęcenia harcówki dokonał ks. Proboszcz a następnie goście obejrzeni pokaz slajdów przygotowany przez dh. p.wd. Agnieszkę Chylińską. Kolejnym punktem programu była scenka przedstawiająca życie patrona drużyny „Ora et labora” – bł. ks. phm. S. W. Frelichowskiego, która została przygotowana przez zastęp dh. Elwiry Wierzbickiej. Następnie wszyscy udali się do harcówki, gdzie Pan Burmistrz dokonał rozpalenia ognia i po odśpiewaniu harcerskiej pieśni obrzędowej „Płonie ognisko...” zasiadliśmy w kręgu. O początkach naszych drużyn opowiedział ks. Tadeusz, który był z nami przez te 4 lata. Przypomnieliśmy sobie: pierwsze zbiórki, biegi terenowe, rajdy, obozy. Ks. Tadeusz zaapelował, aby nadal troszczyć się o ogień, który zapłonął 4 lata temu, aby nieustannie dokładać do tego ognia swoją harcerską pracę i nowymi zastępami harcerzy. Gawędę oko-

licznościową wygłosił dh p.wd. Marian Podlecki, uczył nas, aby nazywać wszystko po imieniu - co jest dobre a co złe, aby zawsze wybierać - to co piękne i mile Bogu. Pan Burmistrz podziękował za dotychczasową



Uroczyste Palenie Ognia

obecność w środowisku rajgrodzkim i obiecał dalszą pomoc w promowaniu harcerstwa. Po wręczeniu gościom upominków rozwiązaliśmy krąg i wszyscy udali się na agapę przygotowaną przez harcerzy.

Serdecznie dziękujemy przybyłym Gościom; to m. in. dzięki ich pomocy nasze drużyny mają możliwość dalszego prężnego działania i rozwoju, - teraz w nowej HARCÓWCE!

CZUWAJ

Dh. Emilka Łapszys



Wielka Rodzina Harcerska

Przysłowia mądrości narodów.

LAS

Niektórzy twierdzą, że przysłowia nie do końca są prawdziwe. Weźmy choćby takie „Pokorne cię dwoje matki ssie”. W naszych czasach powiadają pokorne cię do własnej matki by się nie dopchało. Mimo to w przysłowiaach znaleźć można wiele mądrych myśli. Od kilku lat wydawane są kolejne tomy z cyklu „Las w kulturze Polskiej”. W czwartym tomie znalazłem artykuł bardzo zresztą naukowy i napisany wręcz nieludzkim językiem, ale zawierający sporo ciekawych przysłów.

Chciałbym abyśmy wspólnie przyjrzeliby się ich głębi. Las to przede wszystkim drzewa i właśnie o drzewach mówi przysłowie:

„Im dalej w las tym więcej drzew” i mniej znane „Szedł lasem i drzew nie widział”.

Bardzo trafnym przysłowiem nawiązującym do narzekania na zdrowie:

„Drzewo, które skrzypi dłużej w lesie stoi”.

Kiedy chcemy zbagatelizować jakiś problem zawsze można powiedzieć:

„Jedno drzewo nie las”

Na Kaszubach powiadają ludzie: „Las bez mchu, to jak łóżko bez prześcieradła”.

Zwierzęta w lesie również nie mogły zostać pominięte:

„Las bez zwierza, miasto złodzieja nie obędzie się”.

Widać, że jest to prawda, bo formuła czy definicja współczesna lasu obejmuje również zwierzęta. Jest ich nieprzebrane bogactwo, pragnę zacytować tylko kilka:

„Dla wilka las, dla gołębia strzecha”,

„Dobrze wilkowi w borze, a borsukowi w norze”,

„Mysz, która w lesie jest bezpieczniejsza niż we dworze”,

„Dla sokoła las nie jest dziwowiskiem”.

W sumie etnografowie zebrali ponad trzysta przysłów, w których występują zwierzęta: ptaki, ssaki, a nawet ryby. W lesie pojawia się też człowiek i jego relacje z nim, i sprawa kradzieży drewna ma swoje powiedzenia:

„Brac z pańskiego (wariantowo rządowego) lasu, to nie grzech”

„Las to ojciec nasz, my dzieci jego, pójdziem do niego”.

No, cóż, dla mnie jako leśnika, kradzież drewna ze wspólnej naszej narodowej własności jest bez wątpienia grzechem. Zwłaszcza w wolnej Polsce.

Las często był miejscem schronienia przed prawem i nie jeden przestępca mawiał „Lepiej do lasa niż do tarasa” (więzienia) czy „straszy cygana lasem”.

Las zawsze graniczył z polami i często gospodarstwa rolne miały z nim związek. Kiedyś w lesie wypasano bydło, owce, kozy.

„Gdzie wiele lasu, tam wiele wypasu”,

„Krowa lasu nie zje, jeno siekiera”.

Las zaspokajał różne potrzeby:

„Jeden do lasu, a drugi po drzewo”,

„Gońże wiatr po lesie”,

„Lasu i ludzi nigdy nie zabraknie”,

„Leśny siew, Boży siew”,

„Pan śpi, a las rośnie”.

Dla człowieka las jawi się jako przestrzeń groźna z dwóch przynajmniej powodów. Są tam groźne zwierzęta, a także groźne demony.

Są też przysłowia określające niektóre działania człowieka, pokazujące jego głupotę i związane z lasem:

„Robić drzwi do lasu”,

„Drwa do lasu wozić”,

„W lesie chce ryby łowić”.

Często, gdy ktoś wpadł w kłopoty, kwitowano to krótko: „Zaszedł w las za daleko”, a kiedy trafiono na sprawę, która się komplikowała, pasowało jak ulał: „Im dalej w las tym więcej drzew”.

Były też przysłowia na tych, którzy nie potrafili się właściwie zachować:

„W lesie się wychował”,

„Wyją jak wilki w lesie”,

„Przyjechał jak z lasu”,

„Rośnie jak drzewo w lesie”.

Czasem trzeba było kogoś karać różgami. Mówiono wtedy:

„Przez suchy las go puścić”

albo

„Trzeba na niego zepsuć dwa lasy i cztery gaje”.

Ale były też przysłowia bardziej filozoficzne:

„Od boru do lasu, od siodła do rzeki”.

„Nie było nas, był las”.

„Boru i lasu – do czasu”.

Do lasu przyrównywano w sensie pozytywnym inne wartości np.:

„Zboże jak las”,

„W maju jak w gaju”,

„Nauka nie poszła w las”.

Szanowny czytelniku być może po lekturze artykułu wzruszy ramionami i powie: znam lepsze przysłowia i będzie miał rację, bo przecież „Świat jak las, człowiek jak liść”, a co człowiek, to przysłowie albo dwa.

W dniu 16 lipca 2005 r. liczni przedstawiciele TMR uczestniczyli w uroczystym poświęceniu i otwarciu bazy harcerskiej „Orle Gniazdo” na Okoniówku. Uroczystościom przewodniczył Biskup Elcki – ks. Dr Jerzy Mazur. Towarzystwo przekazało zebranych gościom własne wydawnictwa książkowe.

W dniu 20 lipca 2005 r. wizytę w Towarzystwie złożył Kazimierz Kosmaczewski z małżonką, którzy mieszkają w Anglii. Ojciec p. K. Kosmaczewskiego był zaangażowanym konspiratorem podczas okupacji sowieckiej w Radziłowie i został aresztowany, osądzony i zesłany na Syberię. Przeszedł szlak bojowy Armii gen. Andersa i po wojnie osiadł w Wlk. Brytanii. Goście z Anglii zaszokowani byli rozmiarem działalności wydawniczej naszego Towarzystwa. Przekazali wspomnienia ojca oraz kserokopie archiwalnych dokumentów.

W dniach 7-8 sierpnia 2005 r. odbyły się uroczystości 5. rocznicy koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej i odpustu Przemienienia Pańskiego. Dokumentację fotograficzną oraz krótkie filmy aparatem cyfrowym wykonali: K. Mroziewski, Emilia Sobolewska i Piotr Skowronek.

W dniu 8 września 2005 r. liczni przedstawiciele TMR, na czele z prezesem Z. Tarnackim i wiceprezesem Heleną Zimińską uczestniczyli w 61. rocznicy bitwy na Grzędach-Czerwonym Bagnie.

W dniu 10 września 2005 r. przedstawiciele TMR: J. Sobolewski, K. Mroziewski, Jan i Justyna Tarnacy uczestniczyli w VI Spotkaniu Środowisk Twórczych Diecezji Elckiej w Augustowie i Studzienicznej.

We wrześniu otrzymaliśmy przesyłkę z Grecji od p. Andrzeja Jęczyńskiego, pochodzącego z Pikiel, który jest redaktorem naczelnym „Kuriera Ateńskiego”,

KRONIKA TMR

tygodnika ukazującego się w Grecji w języku polskim. Nawiązaliśmy wymianę naszych pism.

Swoje wspomnienia z lat dziecięcych z Rajgrodu przesłał nam prof. Jerzy Sadowski. Publikujemy je w naszych „Rajgrodzkich Ecach”. Dodatkowo prof. Sadowski przekazał Towarzystwu kilka cennych zdjęć z okresu międzywojennego. Natomiast rajgrodzkiemu Gimnazjum, za pośrednictwem Redakcji „RE”, przekazał dwa roczniki „Komputera” z programami komputerowymi oraz kilka cennych książek.

W dniach 14-18 września 2005 r. odbyło się III Międzynarodowe Forum Ekologiczne „Ekoraj”. W przygotowaniu Forum i podczas jego przebiegu aktywnie uczestniczyli: Barbara Jankowska, Janusz Karwowski, Krzysztof Kalinowski. W uroczystości zakończenia i ogłoszenia wyników, które miało miejsce w marinie Yacht Clubu „Arcus”, wziął udział red. J. Sobolewski.

W dniu 27 października 2005 r. przedstawiciele TMR: J. Sobolewski i K. Kalinowski uczestniczyli w uroczystościach jubileuszowych Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów w Łomży. Trzydziestolecie działalności tego Towarzystwa uświetniła sesja naukowa oraz kiermasz książek wydanych przez towarzystwa z byłego województwa łomżyńskiego. Prezentowane były również nasze wydawnictwa.

W dniu 9 listopada 2005 r. K. Kalinowski i J. Sobolewski uczestniczyli w promocji książki „Grajewo w XX wieku”, która miała miejsce w Liceum Ogólnokształcącym w Grajewie. Po wielu latach Grajewo doczekało się książki o własnej historii. Burmistrz Grajewa – Krzysztof Waszkiewicz podkreślił wiodącą i póki co niedoścignioną pozycję TMR w wydawaniu książek o tematyce regionalnej. Red. J. Sobolewskiego przywitano rzesistymi brawami.

W dniu 10 listopada 2005 r. wszyscy członkowie Zarządu TMR oraz licznie przybyli pozostali członkowie naszego stowarzyszenia uczestniczyli w uroczystości poświęcenia i otwarcia Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie. Już w 2003 r. Towarzystwo wydało książkę o patronie szkoły, której obszernie fragmenty cytowane były podczas uroczystości.

Dzięki uprzejmości p. Tomasza Dudzińskiego i w porozumieniu z Towarzystwem Przyjaciół 9 Pułku Strzelców Konnych z Grajewa nasze Towarzystwo po raz pierwszy uczestniczyło w warszawskich Targach Książki Historycznej. Podczas targów, które miały

miejsce w dniach 24-28 listopada 2005 r., wystawiliśmy następujące książki: J. Rudnicki „Zabytki ziemi łomżyńskiej” t. 2, J. Wierzbicka „Niedaleko od Rajgrodu: polski Sybir”, ks. Stanisław Kossakowski „Byłem adiutantem „Mścistawa”, J. Truszkowski „Wstawaj, na Sybir nas wywożę”. Nakład innych książek historycznych wydanych przez TMR wyczerpał się i nie ma perspektyw na ich wznowienie ze względów finansowych.

W dniu 3 grudnia 2005 r. członkowie Zarządu: Marian Podlecki i Krzysztof Mroziewski oraz red. J. Sobolewski uczestniczyli w konkursie zorganizowanym przez Szkołę Podstawową w Rydzewie z okazji 200. rocznicy urodzin Hansa Christiana Andersena. Do puli nagród Towarzystwo przekazało książki wydane naszym nakładem.

Pod koniec roku ukazał się III tom „Zabytków ziemi łomżyńskiej” Jerzego Rudnickiego. Jest on ostatnim z tej serii i zarazem najobszerniejszym: drukowany w formacie B-5, w twardej oprawie, 280 stron. Okładkę zaprojektowała Emilia Sobolewska, redakcję techniczno-komputerową i korektę wykonali: Beata i Leszek Wardowie.

W 2005 r. ukazało się 12 numerów „Rajgrodzkich Echa”; dwa (czerwiec-lipiec i listopad-grudzień) nosiły podwójną numerację. Wszystkie numery miały kolorową okładkę drukowaną na papierze kredowanym. Wszystkie numery ukazały się w formacie A-4, w nakładzie 400 egz. Łączna ilość stron rocznika 2005 wyniosła 228. Towarzystwo zatrudniało 1 osobę na etacie redaktora; pozostałe osoby w Redakcji pracowały jako wolontariusze.

Od lipca 2005 r. Janusz Sobolewski przygotowuje do druku, we współpracy ze Starostwem Powiatowym w Grajewie, drugie wydanie folderu Pt. „Prezentuje się powiat grajewski”, poszerzonego o niemiecką wersję językową i część poświęconą podmiotom reklamującym się w tym wydawnictwie.

W ciągu całego 2005 r. red. J. Sobolewski udzielił zainteresowanym studentom 21 konsultacji. W większości są to osoby dorosłe, które uzupełniając wykształcenie pisały prace licencjackie i magisterskie dotyczące naszego terenu.

W dniu 30 grudnia 2005 r. Kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych przyznał członkowi Zarządu TMR – Marianowi Podleckiemu i redaktorowi Januszowi Sobolewskiemu medale „Pro Memoria” za szczególne zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach i ich czynie zbrojnym podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu. Medale wręczone zostały podczas XXX sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie, w dniu 22 lutego 2006 r., przez Burmistrza Rajgrodu.

OPOWIADANIE O RAJGRODZIE i PRZEPROWADZCE DO AUGUSTOWA (c.d.)

2. NAJPIĘKNIEJSZE MIASTO ŚWIATA

Był lipiec. Słońce stało wysoko na niebie. Południowy żar parzył niemiłosiernie wszystko, co nie mogło się skryć w cieniu. Ulicą Warszawską w kierunku Augustowa wlokła się wolno, podskakując po bruku, furmanka ciągnięta leniwie przez gniadą wychudzoną szkapę, popędzaną raz po raz przez pejsatego, brodatego Żyda Nochima, przewoźnika, który szedł obok wozu, uczepony za luśniankę, potrząsając od czasu do czasu lejcami, co miało zachęcić szkapę do większego wysiłku. Powoli wyjeżdżali z Rajgrodu przez most na rzece Jegrzni i ulica przekształcała się w warszawską szosę, pokrytą szutrem i piaskiem. Za nimi pozostawał gotycki kościół z czerwonej cegły i naprzeciwko niego, po prawej stronie jezdnii, stary katolicki cmentarz, ogrodzony kamiennymi blokami. Między cmentarzem a rzeką zostawał za nimi targ koński, na którym stały liczne furmanki, z przywiązanymi do nich końmi i krowami na sprzedaż. Ponadto: kozy, barany, owce i ptactwo. Na środku placu targowego widać było sprzedających i kupujących, którzy zawzięcie się targowali o cenę. Po prawej stronie mostu widać było placzącą wierzbę i w znacznej odległości od niej młyn Bieniasów. Po lewej stronie mostu widać było w oddali jak rzeka wypływa z Jeziora Rajgrodzkiego, za którym były już Prusy Wschodnie. Tuż przed mostem, po lewej stronie, widać było kuźnię Kucharskiego, mieszczącą się w budynku z czerwonej cegły oraz kowali podkuwających konie.

Drabiniasta furmanka wyladowana była po brzegi rodzinnym dobytkiem, a na samym jej wierzchu na pękatach tłumokach siedziała piękna czarnowłosa kobieta z trojgiem dzieci. Miała na sobie jedwabną, kwiciastą sukienkę, a na głowie chustę w czerwone maki. Była podobna do Cyganki. Z twarzy kobiety widać było, że życie nie szczędziło jej kłopotów. Choć nie młoda była, ale jeszcze bardzo ładna. Roześmiane oczy i pogodna twarz wskazywały, że mimo niesprzyjającego losu nie przestała marzyć o lepszej przyszłości.

Starszy chłopak, blondynek, miał może siedemnaście lat i sprawiał wrażenie osoby zajętej własnymi myślami czyli rozstrzygnięciem ważnych, własnych problemów. Był to jednak tylko pozór. Co pewien czas rozlegał się wrzask jego siostry Lusi:

- Mamo! Lutek mnie szczypie!

- Cicho bądź! - uspokajała ją matka. Po chwili scena się znów powtarzała. W końcu matka się zdenerwowała i Lutek wyleciał z furmanki... Włókł się teraz za pejsatym woźnicą i co jakiś czas laskotał szkapę kijem, co powodowało reakcję Nochima:

- Drażbina! Uspokójcie tego mamecymonka, nuu! bo szkapa się znarowi!

- Idźcie Nochim, idźcie... wasza szkapa się znarowi!? ona ledwie się wlecze, nie radzi sobie z gżami i Lutek je odgania - to mówią Drażbina spoglądała na Nochima z uśmiechem, uspokajając go.

Furmanka wjechała na Rykową Górę, bardzo stromą i krętą, na której, szczególnie zimą, zdarzały się częste wypadki. A to wozy weselne zaczęły się ścigać i któraś z furmanek wylatywała z zakrętu lądując w rowie, a to pijany woźnica zasnął i nie mógł wyhamować furmanki, która zszczępiła się z nadjeżdżającą z przeciwnika. Rykowa Góra była częstą przyczyną kolizji. Z prawej strony drogi, tuż pod górą widać było następną kuźnię będącą własnością żydowskiego kowala. Pod górą trudno było podjechać. Nochim i Lutek popychali furmankę, starając się ulżyć szkapie. W końcu znaleźli się na samej górze, z której rozciągał się widok na cały Rajgród i powoli zaczęli zjeżdżać z niej, aż wjechali na prosty odcinek szosy. Na furmance, tuż obok matki, siedział może dziewięcioletni chłopiec, o czarnej, gęstej czuprynie i dużych, czarnych jak węgiel oczach. Przyciskał do piersi worek, zawiązany na sznurek, z którego raz po

raz dochodziło miauczenie.

- Cicho Maciuś - szeptał pieszczotliwie i gładził worek, który co jakiś czas szamotał się i wypadał mu z rąk, dziwnie podskakując po rozrzuconej na furmance pierzynie.

- Połóż go Jacek do beczki, niech sobie spokojnie poleży - prosiła matka, ale Jacek ani słyszeć o tym nie chciał. No bo i jakże można się rozstać z przyjacielem? a jak worek się rozwiąże, Maciek zobaczy drogę i ucieknie? Przyciskał tedy Jacek worek z Maciusiem do piersi i patrzył na oddalające się na horyzoncie, najpiękniejsze miasto świata - Rajgród, przysięgając sobie w duchu, że wróci do niego na pewno jak tylko dorośnie... Kiedy tak sobie przysięgał, łzy mu spływały po spoconej i zakurzonej twarzy, a za tymi łzami zostawała część jego dzieciństwa.

3. DROGA DO AUGUSTOWA

Zrobiła się już szarówka, gdy furmanka Nochima, wyladowana dobytkiem Drażbiny, wjechała w ulicę Krakowską. Tego dnia w Augustowie był jarmark i dużo furmanek, wyladowanych różnymi towarami, wracało z powrotem do pobliskich wsi. Niektóre jechały nawet do Rajgrodu i jeszcze dalej. Z tyłu, przywiązane postronkami do furmanek, dreptały krowy, konie a nawet owce, zakupione na jarmarku lub niesprzedane. Za wozem cygańskim biegł pies nieokreślonej rasy, prawie biały w czarne łaty, mieszaniec. Z wywieszonym jeźdźcem i z zakręconym ogonem, starał się wyprzedzać tył wozu, co skutkowało tym, że biegł prawie pod wozem. Merdanie ogonem wskazywało, że jest zadowolony.

Ulica Krakowska, w kierunku Rajgrodu, była zatłoczona i szkapą Nochima z trudem przedzierała się do rynku, przez który trzeba było przejechać, aby dotrzeć do domu na Nowomiejskiej, gdzie Antek wynajął małe, ale nowoczesne mieszkanie: duży, dobrze oświetlony pokój, z kuchnią oraz umywalką, co na ówczesne czasy było luksusem. Do mieszkania wchodziło się z podwórka po schodach prowadzących do obszernej sieni, z wybrukowaną kamieniami posadzką, a z niej do dużej kuchni. Drażbina zeszła z furmanki, a dzieci podążyły posłusznie za nią. Wszyscy byli zmęczeni całodzienną jazdą w upale. Przed domem czekał już Antek. Powitał żonę i dzieci, wprowadził wszystkich do mieszkania. Potem wspólnie z Nochimem zajęli się rozładowywaniem furmanki. Po godzinie cały dobytek był już w mieszkaniu, które zaczęło przybierać normalny wygląd. Kot Maciuś, wypuszczony z worka, rozglądał się nieufnie po mieszkaniu i obwąchiwał wszystkie kąty. Jego ruda sierść, ułożona w jaśniejsze i ciemniejsze pasma, jak u tygrysa, była wciąż nastrozona. Machał energicznie ogonem, a jego zielone oczy miały niespokojny i nadąsany wyraz. Wydawało się, że usiłuje także poruszać długimi, białymi wąsami. Z różowym pyszczkiem i białym futerkiem na podgardlu, z białymi opaskami na łapach, wyglądał wspaniale, ale z jego kociej mordki biła nieufność. Usadził się w końcu na słubanku, który rozsunięty szeroko, mieścił dwa posłania - dla Lutka i Jacka. Widać było, że Maciuś nie jest zadowolony i nie może przyzwyczaić się do nowego miejsca. Jacek bał się, że Maciuś, chociaż przywieziony w worku, ucieknie i podąży z powrotem do Rajgrodu na swoje stare śmieci. Podobno kotom to się często zdarza. Nie lubią zmieniać miejsca pobytu i wracają z powrotem do poprzedniego... Przywiązane są bardziej do miejsca niż do ludzi. Marzenka pocieszała Jacka, zapewniając, że przecież Maciuś to nie byle jaki kot i z pewnością ich nie opuści.

Nochim nie został na kolacji. Wziął pieniądze i pojechał z powrotem do Rajgrodu do swojej Ryfci. Po kolacji wszyscy szybko zasnęli. Tylko Maciuś się gdzieś zawierzył.

JERZY SADOWSKI

POWSTANIE STYCZNIOWE W OKRĘGU BIEBRZAŃSKIM (c.d.)

DZIAŁALNOŚĆ POLICJI POWSTAŃCZEJ

Jak już wspomniano, na początku kwietnia jako naczelnik żandarmerii powstańczej rozpoczął działalność Michał Bunikiewicz. Ponieważ obszar, na którym rozpoczął działanie Bunikiewicz był zbyt duży, w maju okręg podzielono na trzy rewiry policyjne: wincencki, szczuczynski i rajgrodzki. Każdy z nich miał swojego naczelnika policji powstańczej. W rewirze wincenckim był nim Władysław Kuchciński – *Kostrzewa*, urzędnik w miejscowej komorze celnej, rajgrodzki – Benedykt Milewski z Milewa, student Akademii Medycznej i szczuczynski – Michał Bunikiewicz.

Według Woyczyńskiego żandarmeria nie posiadała koni. Nie wydaje się to ścisłe, gdyż na przykład cztery wierzchowce (...) z *rynsztunkiem*, które na użytek miejscowej żandarmerii obrócić były, przeznaczył ziemianin Feliks Bonkowski z Pomian.

Do obowiązków policji powstańczej należało werbowanie ludzi do oddziałów, śledzenie ruchów wojsk carskich, ochrona działaczy z organizacji narodowej, przewożenie depesz, zbiórka podatku narodowego, działalność dywersyjna i karanie konfidentów.

Jedną z bardziej spektakularnych akcji dokonał sam Bunikiewicz, który przez pewien czas był pod nadzorem policji i przebywał w Rajgrodzie. Na początku czerwca dokonał zaboru kasy miejskiej, po czym zbiegł. Komisja rewizyjna wykryła 12.06. defekta na sumę 266 rub. 91kop

Z innych przykładów szeroko rozumianej dywersji wymienić można wycięcie w nocy z 17/18.05. w pobliżu Rajgrodu trzech słupów telegraficznych na odcinku traktu w kierunku Augustowa. Podobnego aktu sabotażu dokonano 8 lipca w okolicy Grajewa. W bliżej nieokreślonym czasie pomiędzy Stawiskami a Szczuczynem dokonano napadu na furgon pocztowy, zabierając przewożoną pocztę i pieniądze. Oskarżony o to został m.in. Wiktor Mikulski, mieszkaniec Radziłowa.

W nocy z 11/12 czerwca 1863 roku ze szpitala Św. Stanisława odbito dwóch powstańców rannych w potyczce pod Białaszewem

W okręgu wykonanych zostało przez żandarmów powstańczych kilka wyroków śmierci: 9.06. w pobliżu urzędu leśnego Grzędy, na łące *Puścień* (dziś las o tej nazwie) znaleziono powieszzone zwłoki dwóch mężczyzn, z których jedno – jak wykazała śledztwo – okazały się zwłokami Antoniego Wiszniewskiego z Białogardów.³

W nocy z 18/19 czerwca 1863 roku grupa żandarmów porwała z domu i powiesiła policjanta, 37 letniego mieszkańca Grajewa Franciszka Zolnika.⁴

22 lipca niewielki oddział konny zabrał z domu w Szymanach żonę emerytowanego kapitana wojsk rosyjskich Nieczajewa. Kobieta powieszono.

W sierpniu uprowadzony został z domu karczmarz z Zacieczek Paweł Kuczyński, a następnie stracony na bagnach w okolicach Bęćkowa. Ciało odnalezione zostało dopiero 12.11.1863 roku. W nocy 29 października porwano i powieszono Władysława Bogusza i jego żonę ze wsi Kownaty.

Zachowało się kilka nazwisk żandarmów narodowych, do których należeli m.in. Feliks Żochowski z Szyman, który był przy nieudanej próbie powieszenia Karola Nadolnego z Danówka. Zajmował się ponadto zakupem koni i siodłał oddziały, a także werbunkiem ludzi. Stracony 9.10.1863 roku.

Edward Gardocki (Gordocki, Gordecki) ze Świdrów, Teofil Mikucki z Zacieczek, Baltazar Rutkowski. Wszyscy trzej oskarżeni o współdziałanie z powstańcami i zabicie karczmarza Kuczyńskiego. Straceni 27.04.1864 roku.

Konstanty Wierzbicki, strażnik tabaczný w Szczuczynie stracony 12.05.1864 roku w Suwałkach.

Jan Narzyski, naczelnik (?) żandarmerii powstańczej w Rajgrodzie, stracony według miejscowej tradycji w Wielkonoce 1864 roku.⁵

Braczo z Radziłowa, miał pełnić funkcję naczelnika policji wykonawczej. Stracony 27.04.1864 r. Grzegorz Mikucki ze wsi Obrytki, służył w żandarmerii pod dowództwem Roszkowskiego, zesłany.

Konstanty Narzyski z Osowca oskarżony o udział w próbie powieszenia Nadolnego. Złożył obszernie zeznania. Przejmujące świadectwo o nim i jego współpracy z komisją śledczą zamieścił *Dziennik Poznański*:

Nie warto wspominać o tym nędzniku. Przekleństwo kilkudziesięciu osób spocznie na grobie tego wyrodka. Większa z nich część, z jego przyczyny dziś jęczy w kopalniach Sybiru, kilku zaś poniosło śmierć męczeńską. Wzięty w przeszłym roku (t.j. 1863 przyp. J.M.) z własnego domu, przy indagacji gadał co mu ślina przyniosła na język. Wskutek tego Moskwa pobrała mnóstwo naszych obywateli bez względu czy cokolwiek przewinili. Na ostatek syta ofiar w nagrodę swemu ulubieńcowi zawiesiła stryczek na szyi. Wyrok wykonano 19.04.1864 w Suwałkach.

Ponadto w żandarmerii służył Józef Byszewski z Grajewa, a także Jan Mościcki. Obaj zostali zesłani.

Według Woyczyńskiego: *Działanie (...) żandarmerii (...) w naszym okręgu były nieznaczne i – zdaje się – zupełnie na nie się nie przydały. Ludzi do oddziałów dostarczyć nie zdołali, a oddziały pomimo istnienia żandarmerii zawsze niespodziewanie napadane były przez wojsko. Tylko trzy głośniejsze czyny miejscowej żandarmerii w okręgu biebrzańskim są mi wiadome, to jest 3 morderstwa na ludziach bezbrodnych dokonano.*

c.d.n.

Jarosław Marczak

³ Łąka Puścień/ dzisiaj las Puścień. Według informacji pana leśniczego Ziarko z Choszczewa miejsce o tej nazwie znajduje się w pobliżu ścieżki (oznaczonej jako niebieski szlak) - odchodzącej w lewo na 1,2 km od drogi leśnej Choszczewo – uroczysko Nowy Świat.

Jak czytamy w raporcie Andrzeja Wagi z Pruski, wójta tej gminy z 1/13 06. 1863 roku ciało odnalezione zostało przez oddział wojska rosyjskiego przeczesującego tutejsze lasy w poszukiwaniu powstańców. Zwłoki były w daleko posuniętym rozkładzie.

Znaleziono również kilka starych szalasów z niewielką ilością prowiantu.

Ciała, jak i resztki obozu były najprawdopodobniej „pozostałością” stacjonującego tu oddziału Dziadulewicz.

⁴Franciszka Zolnika porwano z domu w nocy 18. 06. w obecności żony, matki i dzieci. Wyrok wykonano przy trakcie, o wiorstę od Grajewa w kierunku Szczuczyna. Do ciała denata przyczepiono kartkę *Zolnik dopuścił się denuncjacji politycznymi do uwięzienia kilku obywateli. Za co skazany został na karę śmierci.*

⁵Jest on bohaterem powieści *Wspólna mogiła* powieść o Józefie Narzyskim, autorstwa Franciszka Zabielskiego. Niestety treść powieści ma znikomą wartość historyczną.

SPORT W GMINIE RAJGRÓD

Turniej Siatkówki 26.03.2006

„O Puchar Starosty Grajewskiego

Imprezą kończąca zimowe rozgrywki na Sali gimnastycznej przy Gimnazjum w Rajgrodzie był turniej siatkówki „O Puchar Starosty Grajewskiego”

W turnieju tym udział wzięło 5 drużyn:

- **Diamenty Grajewo** - **Straż Grajewo** - **Wąsosz**
- **Tajno** - **Jegrznia Rajgród**

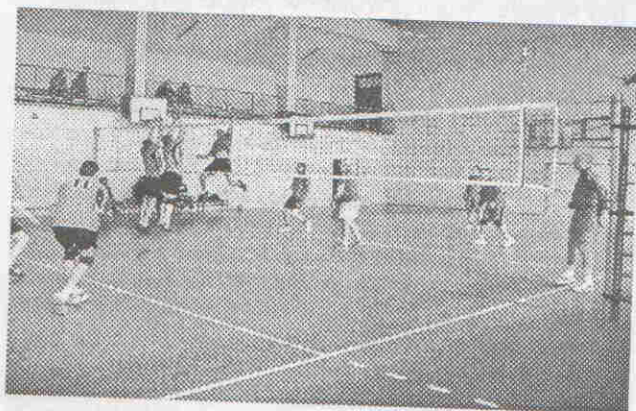
WYNIKI:

Wąsosz	-	Diamenty Grajewo	2:0
Jegrznia Rajgród	-	Straż Grajewo	0:2
Jegrznia Rajgród	-	Diamenty Grajewo	0:2
Straż Grajewo	-	Tajno	1:2
Wąsosz	-	Jegrznia Rajgród	2:0
Tajno	-	Diamenty Grajewo	2:1
Wąsosz	-	Tajno	2:0
Straż Grajewo	-	Diamenty Grajewo	1:2
Wąsosz	-	Straż Grajewo	2:0
Jegrznia Rajgród	-	Tajno	0:2

Klasyfikacja końcowa:

1 miejsce - Wąsosz 4 miejsce - Straż Grajewo
2 miejsce - TajnoGrajewo 5 miejsce - Jegrznia Rajgród
3 miejsce - Diamenty

Drużyna siatkarzy Jegrzni Rajgród wzięła udział 02 kwietnia w turnieju „O Puchar Wójta Gminy Bargłów”, w którym zwyciężyła wyprzedzając drużyny z Tajna, Sztabina i Bargłowa



Mecz Diamenty Grajewo – Straż Grajewo

Mistrzostwa Powiatu Grajewskiego w Wiosennych Biegach Przelajowych LZS Białaszewo, 19.04.2006 r.

W biegach uczestniczyło 8 szkół podstawowych i 2 gimnazja – łącznie 339 uczniów. Z naszej gminy startowały Szkoły Podstawowe z: Rajgrodu, Rydzewa i Karczewa.

WYNIKI BIEGÓW:

Dziewczęta 400 m (37 os.) (kl. 0 - II)

1. Milewska Bogumiła – SP Nieciki
2. Zamojska Wioleta – SP Niedźwiadna
3. Surawska Aneta – SP Białaszewo

Chłopcy 400 m (38 os.) (kl. 0 - II)

1. **Gbur Sebastian – SP Rydzewo**
2. **Jabłoński Szymon – SP Rydzewo**
3. Chrzanowski Daniel – SP Nieciki

Dziewczęta 600 m (47 os.) (kl. III - IV)

1. Gałęcka Aneta – SP Wierzbowo
2. Dawidowska Ola – SP Wierzbowo
3. Niebrzydowska Agata – SP Nieciki

Chłopcy 600 m (48 os.) (kl. III - IV)

1. Załuska Tomek – SP Wierzbowo
2. Krukowski Mateusz – SP Wierzbowo
3. Wileński Michał – SP Niedźwiadna

Dziewczęta 800 m (56 os.) (kl. V - VI)

1. Lubińska Marlena – SP Wierzbowo
2. Wernoch Magda – SP Wierzbowo
3. Gałęcka Alicja – SP Niedźwiadna

Chłopcy 1000 m (57 os.) (kl. V - VI)

1. **Milewski Arkadiusz – SP Karczewo**
2. Wierzbicki Adrian – SP Niedźwiadna
3. Grzybowski Artur – SP Wierzbowo



Milewski Arkadiusz SP Karczewo zwycięzca biegu na 1000 m chłopców



Reprezentanci Szkoły Podstawowej w Karczewie

Sprawiedliwość i miłość

(...) 26. Począwszy od dziewiętnastego wieku wysuwane były zastrzeżenia przeciw działalności charytatywnej Kościoła, rozwijane potem z naciskiem przez myśl marksistowską. Ubodzy, mówi się, nie potrzebują dzieł charytatywnych, ale sprawiedliwości. Dzieła charytatywne — jałmużna — w rzeczywistości są dla bogatych sposobem pozwalającym uniknąć zaprowadzenia sprawiedliwości i uspokoić sumienia, by zachować ich pozycję, które pozbawiają ubogich ich praw. Zamiast popierać przez poszczególne dzieła miłosierdzia istniejący stan rzeczy, należałoby stworzyć porządek prawny, w którym wszyscy otrzymywaliby swoją część światowych dóbr, a zatem nie potrzebowaliby już dzieł miłosierdzia. W tej argumentacji, trzeba przyznać, jest coś z prawdy, ale też nie jest wolna od błędów. To prawda, że podstawową zasadą państwa powinno być usilne dążenie do sprawiedliwości i że celem sprawiedliwego porządku społecznego jest zagwarantowanie każdemu jego udziału w części dóbr wspólnych, z zachowaniem zasady pomocniczości. Zawsze było to podkreślane przez chrześcijańską naukę o państwie i społeczną naukę Kościoła. Zagadnienie sprawiedliwego porządku we wspólnocie, z historycznego punktu widzenia, weszło w nową fazę, gdy uformowało się społeczeństwo przemysłowe XIX wieku. Powstanie nowoczesnego przemysłu zburzyło stare struktury społeczne, a wzrost liczby otrzymujących wynagrodzenie spowodował radykalne zmiany w układzie stosunków społecznych, w których decydującą kwestią stał się stosunek między kapitałem i pracą — kwestia ta w takiej formie wcześniej nie była znana. Struktury produkcyjne i kapitał były nową władzą, która, złożona w ręce niewielu, prowadziła masy pracownicze do utraty praw, przeciw czemu trzeba było protestować.

27. Należy przyznać, że przedstawiciele Kościoła bardzo powoli przyjmowali do świadomości, że problem sprawiedliwej struktury społeczeństwa jawił się w nowy sposób. Nie brak było pionierów: jednym z nich był na przykład biskup Ketteler z Moguncji († 1877). W odpowiedzi na konkretne potrzeby powstawały również koła, stowarzyszenia, związki, federacje, a przede wszystkim nowe zgromadzenia zakonne, które w dziewiętnastym wieku wyszły naprzeciw ubóstwu, chorobom i sytuacjom związanym z brakami w sektorze edukacji. W roku 1891, wraz z Encykliką *Rerum novarum* Leona XIII, problem ten znalazł odzwierciedlenie w magisterium papieskim. Następnie, w 1931 roku, ukazała się Encyklika Piusa XI *Quadragesimo anno*. Błogosławiony Papież Jan XXIII opublikował w 1961 roku Encyklikę *Mater et Magistra*, zaś Paweł VI w Encyklice *Populorum progressio* (1967) i w Liście apostolskim *Octagesima adveniens* (1971) podjął z mocą problematykę socjalną, która w międzyczasie nabrzmiała przede wszystkim w Ameryce Łacińskiej. Mój wielki Poprzednik Jan Paweł II pozostawił nam trylogię Encyklik społecznych: *Laborem exercens* (1981), *Sollicitudo rei socialis* (1987) i w końcu *Centesimus annus* (1991). W ten sposób, w zderzeniu z wciąż nowymi sytuacjami i problemami, rozwijała się katolicka doktryna społeczna, która w 2004 roku została zaprezentowana w sposób całościowy w *Kompendium nauki społecznej Kościoła* zredagowanym przez Papieską Radę *Iustitia et Pax*. Marksizm wskazał w rewolucji światowej i w przygotowaniu do niej panaceum na problemy społeczne: przez rewolucję i następującą po niej kolektywizację środków produkcji — twierdziła ta doktryna — wszystko nagle miało funkcjonować w inny i lepszy sposób. Ten sen rozwił się. W trudnej sytuacji, w jakiej dziś się znajdujemy również z powodu globalizacji ekonomii, nauka społeczna Kościoła stała się podstawowym wskazaniem proponującym słuszne kierunki również poza jego granicami: kierunki te — w obliczu postępującego rozwoju — powinny być podejmowane w dialogu ze wszystkimi, którzy prawdziwie troszczą się o człowieka i jego świat.

28. Aby dokładniej zdefiniować relację pomiędzy koniecznym zaangażowaniem na rzecz sprawiedliwości i posługą charytatywną, trzeba wziąć po uwagę dwie podstawowe, istniejące sytuacje:

a) Sprawiedliwy porządek społeczeństwa i państwa jest centralnym zadaniem polityki. Państwa, które nie kierowałyby się sprawiedliwością, zredukowałyby się do wielkiej bandy złodziei, jak powiedział kiedyś św. Augustyn: *«Remota itaque iustitia quid sunt regna nisi magna latrocinia?»*[18]. Do podstawowej struktury chrześcijaństwa należy rozróżnienie tego, co należy do Cezara, od tego co należy do Boga (por. *Mt 22, 21*), to znaczy rozróżnienie pomiędzy państwem i Kościołem, albo, jak mówi Sobór Watykański II, autonomią rzeczywistości doczesnych[19]. Państwo nie może narzucać religii, ale musi zagwarantować jej wolność i pokój pomiędzy wyznawcami różnorodnych religii; Kościół jako społeczny wyraz wiary chrześcijańskiej, ze swej strony, ma swoją niezależność i na bazie wiary żyje w formie wspólnotowej, którą państwo powinno respektować. Obie sfery są rozdzielone, ale pozostają zawsze we wzajemnej relacji.

Sprawiedliwość jest celem, a więc również wewnętrzną miarą każdej polityki. Polityka jest czymś więcej niż prostą techniką dla zdefiniowania porządków publicznych: jej źródło i cel znajdują się właśnie w sprawiedliwości, a ta ma naturę etyczną. Tak więc państwo nieuchronnie staje wobec pytania: jak realizować sprawiedliwość tu i teraz? To zaś pytanie zakłada inne, bardziej radykalne: co to jest sprawiedliwość? Jest to problem, który dotyczy rozumu praktycznego; aby jednak rozum mógł funkcjonować uczciwie, musi być stale oczyszczany, gdyż jego zaślepienie etyczne, wynikające z przewagi interesu i władzy, która go zaślepia, jest zagrożeniem, którego nigdy nie można całkowicie wyeliminować.

W tym punkcie stykają się polityka i wiara. Oczywiście wiara ma swoją specyficzną naturę jako spotkanie z żyjącym Bogiem — spotkanie, które otwiera przed nami nowe horyzonty bardzo dalekie od zakresu właściwego rozumowi. Równocześnie jednak jest ona dla tego rozumu siłą oczyszczającą. Wychodząc od Bożej perspektywy, uwalnia go od zaślepienia, a tym samym pomaga mu być sobą. Wiara pozwala rozumowi lepiej spełniać jego zadanie i lepiej widzieć to, co jest mu właściwe. W tym miejscu należy umieścić katolicką naukę społeczną: nie ma ona zamiaru przekazywać Kościołowi władzy państwa. Nie chce również narzucać tym, którzy nie podzielają wiary, perspektyw i sposobów zachowania, które do niej przynależą. Po prostu chce mieć udział w oczyszczaniu rozumu i nieść pomoc, aby to, co sprawiedliwe mogło tu i teraz być rozpoznane, a następnie realizowane.

Nauka społeczna Kościoła argumentuje, wychodząc od rozumu i prawa naturalnego, a więc od tego, co jest wspólne naturze każdej istoty ludzkiej. Wie, że nie jest zadaniem Kościoła sprawić, aby sama ta nauka miała znaczenie polityczne: ona chce służyć formowaniu sumienia w polityce i wpływać na to, aby rosła czujność na prawdziwe wymagania sprawiedliwości i równocześnie gotowość do reakcji w oparciu o nie, również gdy sprzeciwiałaby się to osobistej korzyści. Oznacza to, że budowanie sprawiedliwego porządku społecznego i państwowego, dzięki któremu każdemu byłoby dane to, co mu się należy, jest podstawowym zadaniem, które każde pokolenie musi na nowo podejmować. Ponieważ chodzi tu o zadanie polityczne, nie może być ono bezpośrednią misją Kościoła. Ponieważ jednak jest to równocześnie pierwszorzędne zadanie ludzkie, Kościół ma obowiązek współdziałać, przez oczyszczanie rozumu i formację etyczną, aby wymagania sprawiedliwości stały się zrozumiałe i politycznie wykonalne.

Kościół nie może i nie powinien podejmować walki politycznej, aby realizować jak najbardziej sprawiedliwe społeczeństwo. Nie może i nie powinien stawiać się na miejscu państwa. Nie może też jednak i nie powinien pozostawać na marginesie w walce o sprawiedliwość. Musi włączyć się w nią przez argumentację rozumową i obudzić siły duchowe, bez których sprawiedliwość, domagająca się

zawsze wyrzeczeń, nie może utrwalić się i rozwijać. Sprawiedliwa społeczność nie może być dziełem Kościoła, lecz powinna być realizowana przez politykę. Niemniej Kościół jest głęboko zainteresowany budowaniem sprawiedliwości przez otwieranie inteligencji i woli na wymagania dobra.

b) Miłość — *caritas* — zawsze będzie konieczna, również w najbardziej sprawiedliwej społeczności. Nie ma takiego sprawiedliwego porządku państwowego, który mógłby sprawić, że posługa miłości byłaby zbędna. Kto usiłuje uwolnić się od miłości, będzie gotowy uwolnić się od człowieka jako człowieka. Zawsze będzie istniało cierpienie, które potrzebuje pocieszenia i pomocy. Zawsze będzie samotność. Zawsze będą sytuacje materialnej potrzeby, w których konieczna jest pomoc w duchu konkretnej miłości bliźniego^[20]. Państwa, które chce zapewnić wszystko, które wszystko przyjmuje na siebie, w końcu staje się instancją biurokratyczną, nie mogącą zapewnić najistotniejszych rzeczy, których człowiek cierpiący — każdy człowiek — potrzebuje: pełnego miłości osobistego oddania. Nie państwa, które ustala i panuje nad wszystkim, jest tym, którego potrzebujemy, ale państwa, które dostreże i wesprze, w duchu pomocniczości, inicjatywy podejmowane przez różnorakie siły społeczne, łączące w sobie spontaniczność i bliskość z ludźmi potrzebującymi pomocy. Kościół jest jedną z tych żywotnych sił: pulsuje w nim dynamizm miłości wzbudzonej przez Ducha Chrystusa. Ta miłość daje ludziom nie tylko pomoc materialną, ale również odpoczynek i troskę o duszę, pomoc często bardziej konieczną od wsparcia materialnego. Opinie, według których sprawiedliwe struktury czyniłyby zbytecznymi dzieła charytatywne, faktycznie kryją w sobie również materialistyczną koncepcję człowieka: założenie, według którego człowiek miałby żyć « samym chlebem » (por. Mt 4, 4; por. Pwt 8, 3) — przekonanie, które upokarza człowieka i nie uznaje właśnie tego, co jest specyficznie ludzkie.

29. W ten sposób możemy teraz bardziej precyzyjnie określić w życiu Kościoła relację pomiędzy zaangażowaniem na rzecz sprawiedliwej organizacji państwa i społeczeństwa z jednej strony, a uporządkowaną wspólnotowo działalnością charytatywną z drugiej. Wykazaliśmy, że kształtowanie sprawiedliwych struktur nie jest bezpośrednim zadaniem Kościoła, ale przynależy do sfery polityki, to znaczy do zakresu rozumu auto- odpowiedzialnego. Zadanie Kościoła w tym zakresie jest pośrednie, polegające na udziale w oczyszczaniu rozumu i budzeniu sił moralnych, bez których nie mogą być stworzone sprawiedliwe struktury, ani też nie mogą one funkcjonować na dłuższą metę.

Bezpośrednie zadanie działania na rzecz sprawiedliwego porządku społecznego jest natomiast właściwe wiernym świeckim. Jako obywatele państwa są powołani do osobistego uczestnictwa w życiu publicznym. Nie mogą zatem rezygnować z udziału « w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu *wspólnego dobra* »^[21]. Misją wiernych świeckich jest zatem kształtować właściwie życie społeczne, respektując jego uprawioną autonomię i współpracując z innymi obywatelami zgodnie z ich kompetencjami i odpowiedzialnością^[22]. Choć specyficzne wyrazy kościelnej *caritas* nie mogą mieszać się z działalnością państwa, pozostaje prawdą, że powinna ona ożywiać całą egzystencję wiernych świeckich, a więc także ich aktywność polityczną, traktowaną jako « miłość społeczną »^[23].

Organizacje charytatywne Kościoła stanowią jego *opus proprium*, zadanie mu właściwe, w którym nie współpracuje jako dodatkowy partner, ale działa jako podmiot bezpośrednio odpowiedzialny, robiąc to, co przynależy do jego natury. Kościół nigdy nie może być zwolniony od czynienia *caritas* jako uporządkowanej działalności wierzących i, z drugiej strony, nigdy nie będzie takiej sytuacji, w której *caritas* poszczególnych chrześcijan nie będzie potrzebna, gdyż człowiek, poza sprawiedliwością, potrzebuje i zawsze będzie potrzebował miłości. Fragment encykliki „*Deus Caritas est...*” Benedykta XVI y działalności społecznej dzisiaj

Jak już podawaliśmy w dwóch poprzednich numerach „RE”, ukazał się trzeci tom „Zabytków ziemi łomżyńskiej” autorstwa Jerzego Rudnickiego, wydany nakładem TMR. Tom pierwszy ukazał się w 1998 r., tom drugi w 2001 r. Autor zawarł opisy historyczne, dokładne opisy zabytków oraz prezentacje osób zasłużonych dla miejscowości z byłego województwa łomżyńskiego. Łącznie przedstawionych zostało 125 miejscowości; w tym z powiatu grajewskiego: Bęckowo, Białaszewo, Chojnowo, Dybła, Grajewo, Niedźwiadna, Modzele, Mścichy, Opartowo, Rajgród, Radziłów, Rydzewo, Sojczyn Borowy, Słucz, Szczuczyn, Woźnawieś, Czerwone Bagno, Wojdy oraz te, które dawniej były w naszym powiecie: Bogusze, Grabowo. Poniżej prezentujemy bardzo ciekawą opowieść o Modzelach.

MODZELE

Modzele, wieś leżąca nad rzeczką Gręski, stanowi jeden kąt trójkąta między Wąsoszem a Ławskiem. Urbanistycznie jest jednoulicówką, do której dochodzą trzy drogi.

Księżę mazowiecki Władysław I był synem Siemowita I. Wykupił ziemię wiską z zastawu u Bolesława IV i zaczął ją zasiedlać w latach 1435 – 1455. W sierpniu 1441 r. odstąpił Daćbogowi herbu Junosza wieś Gromadnice z obu brzegami rzeczki Gręski za dobra w ziemi zakrzeńskiej i 100 kop groszy. Daćbog pochodził z Bielina w ziemi Ciechanowskiej, więc część Gromadnic przyjęła nazwę Bielino. Właścicielem okolicznych gruntów był Andrzej z Wiśniewa. W dniu 14 czerwca 1468 r. Andrzej z Wiśniewa sprzedał swoją część i swego rodzeństwa: Dzierśława, Doroty i Małgorzaty w Grędzicach 10 włók ziemi leżącej między Łempicami, Pstrankiem, Ciemianką, Jakubkami zwanymi później Kamińskie i Grędzicami z obu brzegami Łubianki Piotrowi Żelazo i jego bratankom: Cherubinowi, Urbanowi i Daćbogowi oraz jego synom: Mikołajowi, Janowi i Marcinowi z Wyrzyków. Tego samego dnia Paweł Pstrąg z Grędzic sprzedał tym samym Modzelem i Wyrzykom 7 włók ziemi koło Andrzeja Szczygła w Grędzicach. Tak więc Andrzej z Wiśniewa wyzbył się swojego dziedzictwa na trzech mieszkańców Modzel w powiecie ciechanowskim. Na części nabytej przez Modzelów, którzy przybyli ze wsi Modzele – Żelazy w powiecie ciechanowskim, powstała wieś Bielino zasiedlona przez Modzelewskich herbu Modzele.

Modzele – Bielino było wsią szlachecką. W połowie XVII wieku, a więc jeszcze w 1676 r. była podzielona na cztery części. Dwie części należały do Modzelewskich, Adama i Józefa, trzecia część do Piotra Grędzkiego i czwarta część do Pawła Chmielewskiego. Pod koniec XVII wieku przybył piąty właściciel, Jan Choynowski. W końcu XVIII wieku w Modzelach – Bielino nie było już Modzelewskich, obu Grędzkich

ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

i Choynowskich. Pojawili się nowi właściciele: Godlewscy, Czerwonkowie, Szymanowscy i Szczukowie. Szczukowie posiadali najbardziej okazały, rzucający się w oczy folwark. Jego pierwszym właścicielem był Andrzej Szczuka. Odziedziczył go po nim jego syn Adam, ożeniony z Małgorzatą z Wojnów. Posiadał on również folwarki w Dołęgach, niedaleko Szczuczyna.

Poza tym w XVII wieku powstał w Modzelach – Bielino folwark Chrynowskich.

Kiedy w 1808 r. zmarł Adam Szczuka, Modzele – Bielino odziedziczył jego syn Karol. W tym samym roku Karol Szczuka odkupił od rodziny Godlewskich ziemię i tym samym powiększył swoje włości.

Do połowy XIX w. następuje dalsze, duże podzielenie Modzel. Oprócz Karola Szczuki i Mateusza Godlewskiego dalej w Modzelach gospodarzą jeszcze Choynowscy i Szymanowscy.

W końcu lat czterdziestych XIX wieku swoje włości w Modzelach zaczął powiększać Leon Choynowski. Kupował ziemię od Szymanowskich i Szczuków. Od Karoliny Karwowskiej nabył część jej spadku po ojcu. W 1870 r. do folwarku Choynowskich w Modzelach – Bielinie należały części wsi Ciemianka i Jadłówek oraz pola wsi Pstrągowo i Łazy, razem 586 mórg ziemi.

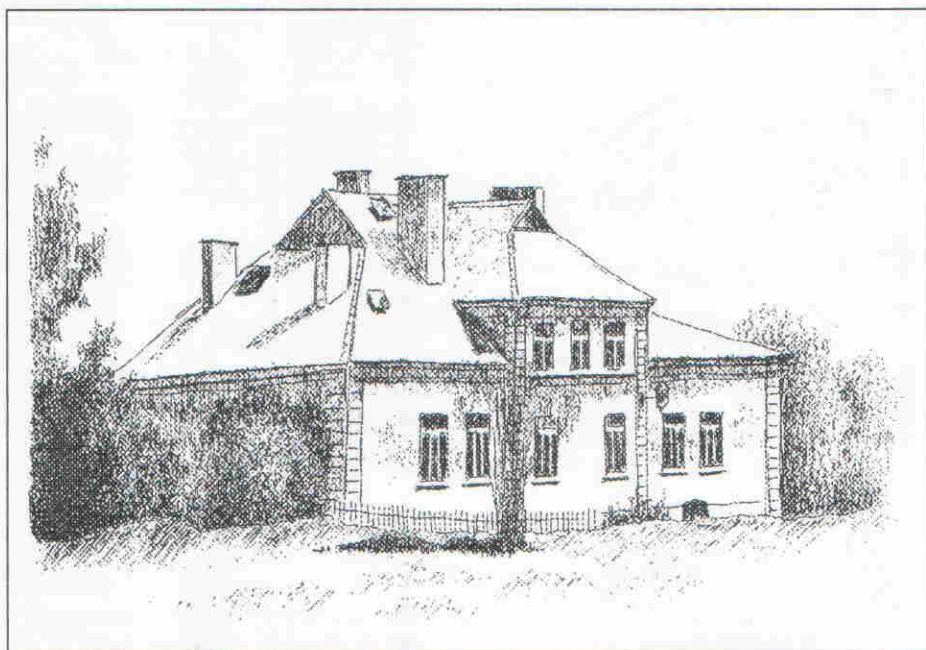
Zabudowania dworskie folwarku Choynowskich składały się z pięciu budynków drewnianych i trzech murowanych. Dwór, ówczesnym obyczajem, był drewniany, parterowy, sześcioboczny, kryty dachówką. Wraz z budynkami gospodarczymi, ustawionymi w prostokąt, otaczał rozległe podwórze. Typowy szlachecki zaścianek.

W 1910 r. syn Leona Choynowskiego, Gustaw, sprzedał Modzele – Bielino Kajetanowi Mościckiemu, dziedzicowi Ławska. Dobra te do Mościckich należały tylko 10 lat. Modzele miała otrzymać w wianie córka Mościckiego, kiedy wychodziła za mąż w 1920 r. Panna młoda wolała jednak gotówkę i rodzice sprzedali Modzele za 4 miliony marek Hipolitowi i Katarzynie Dziekońskim z Grabowa – Sulim.

W XX w. Modzele należały więc do dwóch rodów, Maśtowskich i Dziekońskich.

Na początku lat dwudziestych XX wieku Hipolit Dziekoński wyremontował zniszczone zabudowania gospodarcze. Kilka budynków postawił od podstaw. Wkrótce wokół dziedzińca stało dziesięć solidnych budynków. Za mieszkanie, aż do roku 1933 tj. do jego śmierci, służył mu stary drewniany dwór.

Nowy dwór został zbudowany w 1937 r. przez syna Hipolita, Henryka Dziekońskiego. Był to budynek



murowany z dwiema facjatami, dwuspadowym dachem krytym dachówką. Całe siedlisko dworskie zostało otoczone kamiennym murem. Zamiast parku po zachodniej stronie znajdował się sad otoczony żywopłotem z mirabelek.

W 1939 r. Henryk Dziekoński po wkroczeniu Armii Czerwonej wraz z matką i rodzeństwem, braćmi Zygmuntem i Mieczysławem oraz siostrami Jadwigą i Janiną opuścił Modzele. Wrócił do majątku w 1941 r. W czasie okupacji współpracował z Armią Krajową. W 1946 r. za tę współpracę został osadzony w więzieniu i tam prawdopodobnie popełnił samobójstwo.

Na skutek reformy rolnej majątek o powierzchni 238 hektarów rozparcelowano. Natomiast dwór przechodził różne koleje. Budynki gospodarcze wraz z 40 hektarami resztówki oddano najpierw Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Potem przeszły na własność Szkoły Rolniczej w Nieckowie. Następnie przekazane zostały Państwowemu Gospodarstwu Rolnemu w Ławsku. W końcu budynki gospodarcze oddano Państwowemu Ośrodkowi Hodowli Zarodowej w Grabowie.

Tu kończą się pasjonujące dzieje szlacheckiego zaścianka i majątku w Modzelach.

TRIDUUM PASCHALNE I NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Rajgród 13-16 kwietnia 2006 r.



Odprowadzenie
Jezusa do ciemnicy



Adoracja krzyża



Grób Pański



Poświęcenie ognia

"I nas zjesz jak u mamy!"

BAR RESTAURACYJNY "SMAROSZ"

Urszula i Andrzej Grajewscy

Rajgród, ul. Warszawska 39a

tel. 086 272 16 66



Poleca:

- kuchnię regionalną
- ryby smażone
- przetwory rybne
- własnej produkcji



SKLEP RYBNY

Rajgród

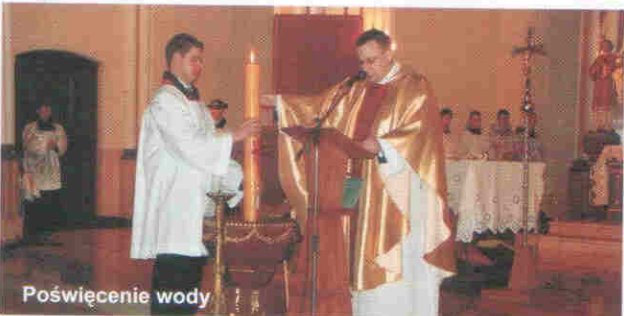
ul. Warszawska 36

tel. 086 272 16 43

Poleca:

- ryby świeże z J. Rajgrodzkiego
- sielawa wędzona z J. Rajgrodzkiego
- inne przetwory rybne

*Gwarantujemy miłą i sprawną obsługę
Zapraszamy!*



Poświęcenie wody



Procesja rezurekcyjna



Wierni wypełnili świątynię po brzegi

fol. Krzysztof Mroziński

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 32 8768 0003 3900 0374 2000 0010

Redaguje zespół: Jan i Zygmunt Tarnaccy, Joanna, Irena i Janusz Sobolewscy,

Niniejszy numer "RE" ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród